Cena
Prix 15 fr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
55 r. du Faubourg Montmartre
PARIS (9).
Telefon: LAMartine 88-18
(lignes groupees)
Konto pocztowe
EDITIONS POLONAISES
PARIS C. 87 39 19

Słowo Polskie

DZIENNIK WOLNYCH POLAKÓW
LA PAROLE POLONAISE — Quotidien des Polonais Libres.

ROK I. PARYŻ, PONIEDZIAŁEK 8 WRZEŚNIA 1952 Nr 108

EISENHOWER gotów powołać do rządu MURZYNA

Z KAMPANII WYBORCZEJ W U.S.A.

Denver (A.F.P.). Ostatnia mowa wyborcza Stevensona, wygłoszona w Denver (Colorado) poświęcona była zagadnieniu: Jeśli naród amerykański pragnie zmiany, to jakiej?

W tym kierunku program republikanów nie zawiera żadnych wskazówek. Natomiast sam fakt, że kandydatem demokratów jest Stevenson, oznacza wielką zmianę na lepsze. Zwolennikiem takiej zmiany jest zresztą także prez. Truman. W swej agitacji republikanie mówią wciąż o korupcji w obecnej administracji tak, jakby nie było ani jednego uczciwego urzędnika. Stevenson zapewnił, że wszelkie stwierdzone nadużycia i niedomagania usunie z całą bezwzględnością.

ODPOWIEDZI EISENHOWERA

Chicago (A.F.P.). Gen. Eisenhower udzielił odpowiedzi na szereg zadanych mu pytań. W sprawie Korei: «Nie mogę dać wyraźnej odpowiedzi prócz jednej: nasze dzieci wrócą z frontu tak rychło, jak to tylko będzie możliwe». O polityce zagranicznej: «Jej największą słabością jest to, że nie mamy żadnej».

W sprawie murzyńskiej gen. Eisenhower powołał się na wyraźne postanowienia konstytucji i na kazy religii, zapewniając, że jeśli zostanie wybrany, powoła do rządu Murzyna, o ile znajdzie się odpowiedni kandydat.

Za poparciem kandydatury gen. Eisenhowera oświadczył się ostatnio imieniem 1.500.000 obywateli amerykańskich pochodzenia ukraińskiego dr Lew Dobriańskyj, prezydent Kongresu Ukraińskiego w USA, nawiązując do programu wyzwolenia narodów za żelazną kurtyną, głoszonego przez Eisenhowera.

W OCZACH MOSKWY

Paryż (A.F.P.). Organ sowieckich związków zawodowych «Trud» pisze, że między programami obu wielkich partii amerykańskich nie ma istotnych różnic. Obie są kontrolowane przez Wall Street. Prasie amerykańskiej zarzuca «Trud», że rozmyślnie przemilcza akcję wyborczą «partii postępowej» Hollinena, walczącej «o demokrację i pokój mimo terroru i okrutnych represji».

KONGRES GÓRNIKÓW FRANCUSKICH

Ales (A.F.P.). XVI-ty kongres górników rozpoczął swoje obrady w Ales, w obecności 300 delegatów syndykalnych. Kongres zajmie się sprawami ubezpieczeń społecznych oraz kasą wzajemnej pomocy.

THOREZ NIE JEST ZDRÓW

Po zapowiedzi powrotu Maurice'a Thorez'a do Francji, ogłoszonej oficjalnie przez Duclos'a na posiedzeniu komitetu centralnego partii komunistycznej, nastąpiło pewne ochłodzenie entuzjazmu wśród komunistów wskutek mowy Augusta Lecoeur, uchodzącego za najlepszego ucznia Thoreza. Lecoeur ostrzegł swych kolegów z komitetu centralnego, że jakkolwiek Thorez odzyskał pełnię władz intelektualnych, to jednak nadal nie jest zdrów i trzeba go będzie nawet po powrocie do Francji oszczędzać w pracy politycznej.

Na tym samym posiedzeniu Lecoeur napiętnował «odchylenie burżuazyjne» komunizującego deputowanego Pierre Cot'a za próbę zepchnięcia na dalszy plan ideologiczny zasady walki klasowej.

TAJEMNICZE SAMOLOTY NAD FARNBOROUGH

Londyn (A.F.P.). — Rzecznik lotnictwa amerykańskiego, stacjonowanego w W. Brytanii oświadczył, że w dniu pokazu na lotnisku w Farnborough przeleciały nad nim w locie ćwiczebnym samoloty amerykańskie typu Sabre. Lotnicy, którzy wbrew zakazowi przelecieli w tym dniu nad Farnborough, będą ukarani.

Natomiast w innych dniach, kiedy to nad Farnborough zauważono nieznane maszyny, lotnicy amerykańscy nie latali.

Ofensywa przyniesie klęskę komunistom

ZAPOWIADA GEN. VAN FLEET

Tokio (A.F.P.). — Z okazji upływu 26 miesięcy wojny koreańskiej gen. Van Fleet oświadczył na konferencji prasowej, że akcja lotnictwa, choćby najskuteczniejsza, nie rozstrzygnie wojny. Zwycięstwo może być wynikiem tylko wspólnych wysiłków lotnictwa i wojsk lądowych.

Nieprzyjaciel, oświadczył dalej dowódca 8 armii, posiada obecnie dość sił, by podjąć ofensywę w czasie sprzyjającym wielkim operacjom. Jednak powinien on sobie uświadomić, że poniesie nową klęskę, doprowadzi do zniszczenia swej armii i rozkładu własnego frontu.

Przeciwnik potrzebuje około 2-ch tygodni na skoncentrowanie i podciągnięcie swych sił celem podjęcia rozległego natarcia, może to jednak uczynić także przeprowadzając tajne koncentracje w dłuższym okresie czasu.

Rozporządzamy, stwierdził gen. Van Fleet, dostateczną ilością amunicji i nie szczędzimy jej, gdy chodzi o ochronę życia naszych żołnierzy, jednak nie marnujemy jej, ostrzeliwując nieokreślone cele.

Nawiązując do niedawnego przemówienia gen. Harrisona, gen. Van Fleet oświadczył, że warunki życia w Północnej Korei są niezmiernie ciężkie wskutek niszczących nalotów, pracy przymusowej i zbliżającej się zimy.

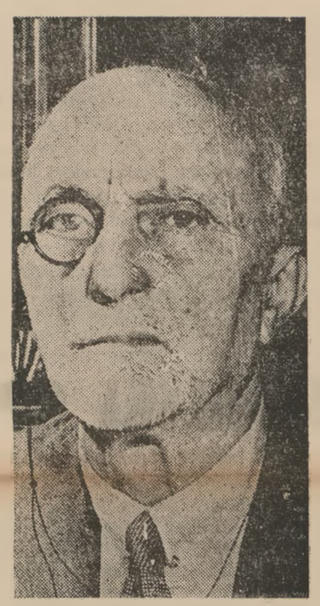

Hr. Carlo Sforza, wybitny włoski mąż stanu, zmarł w Rzymie w dniu 4 b. m. przeżywszy lat 78. (Sylwetkę zmarłego znajdą Czytelnicy na str. 4.).

JAK ZWYKLE : SIEROCIŃCE

Paryż (A.F.P.). — Agencja Tass donosi, że przy ostatnim nalocie „amerykańskich piratów powietrznych" na port Szongin setki bomb padły na dzielnice mieszkalne, niszcząc szkoły, szpitale, sierocińce i instytucje kulturalne, oraz zabijając i raniąc setki „spokojnych mieszkańców".

Port Szongin znajduje się w odległości kilkudziesięciu km. od granicy sowieckiej.

CHCĄ ROZMAWIAĆ

MANEWR PARLAMENTU WSCH. NIEMIEC

Berlin (A.F.P.). Minister spraw zagranicznych Wschodnich Niemiec Dertinger wygłosił w parlamencie dłuższe przemówienie, w którym bronił polityki sowieckiej wobec Niemiec i atakował mocarstwa zachodnie. Układy z Bonn — oświadczył Dertinger — są przygotowaniem wojny i sprawiają, że jedynym suwerenem w Zach. Niemczech są zachodnie mocarstwa. Zmierzają one do narzucenia Niemcom pokoju, który przyśpieszyłby agresję.

Zagłębie Saary zdaniem Dertingera, jest na podstawie układu poczdamskiego integralną częścią Niemiec i naród niemiecki nigdy nie uzna odłączenia tej prowincji. Dertinger atakował również plan Schumana, którego jedynym celem jest «przekształcenie zachodnio-niemieckiego przemysłu w arsenał agresorów».

Po przemówieniu parlament wschodnio-niemiecki wybrał delegację, która zwróci się bezpośrednio do przewodniczącego parlamentu w Bonn Ehlersa o odbycie wspólnej konferencji z delegacją parlamentu w Bonn. Wybrana delegacja otrzymała pełnomocnictwo do wyłonienia komisji, która zgodnie z ostatnią notą sowiecką zbadałaby warunki pod powszechne wybory.

NOWA TORPEDA

Bonn (A.F.P.) Inicjatywę wschodnio-niemieckiego parlamentu ocenia się w Bonn z najdalej posuniętą rezerwą jako nową próbę storpedowania — z inspiracji sowieckiej —układów z Zachodem. Przywrócenie jedności Niemiec leży wyłącznie w ręku czterech mocarstw. Ponadto w Bonn podkreśla się, że wybrana przez parlament wschodnio-niemiecki delegacja nie reprezentuje ludności, ponieważ parlament ten nie wyszedł z wyborów wolnych i demokratycznych.

O NASTĘPSTWO PO SCHUMACHERZE

Bonn (A.F.P.) Komitet Centralny SPD postanowił wysunąć na kongresie partyjnym w Durtmund kandydaturę Ollenhauera jako przewodniczącego partii na miejsce zmarłego Schumachera.

CDU ZA KARĄ ŚMIERCI

Bonn (A.F.P.) Parlamentarna grupa CDU, z inicjatywy której zniesiono w konstytucji karę śmierci, obecnie domaga się ponownego jej wprowadzenia w stosunku do niektórych zbrodni. Powodem zmiany stanowiska jest niepokojący wzrost przestępczości.

Dyktatura i gospodarka

W człowieku istnieje odwieczna, związana z naturą, urągająca wszelkiej tyranii tęsknota do wolności, potrzeba wolności myśli, mówienia i pisania. Odebranie tej właśnie wolności przez komunistów narodom Europy środkowej powoduje nastrój niesłychanego przygnębienia w życiu prywatnym i publicznym ludzi żyjących pod tyranią Kremla.

Masy żyjące w wolnym świecie instynktownie czują, że komunizm jest zaprzeczeniem wszelkiej wolności; ale są one uwikłane w trudności gospodarcze państw współczesnych, oddane nieraz pod wyzysk ludzi bez skrupułów moralnych, dzierżących władzę i pieniądze. Gdy miara niesprawiedliwości społecznej się przebiera, zdarza się, że tłumy wolą czasami dyktatora, obiecującego wszystkim chleb i sprawiedliwe warunki pracy, niż ustrój demokratyczny, oparty na wolności politycznej, wyborach i swobodnej dyskusji oraz na zasadzie wolnej konkurencji w gospodarce. Dzieje się tak szczególnie w społeczeństwach politycznie prymitywnych, które chcą nacjonalizm utożsamić z zupełnym przerwaniem współpracy między narodowej w gospodarce, a korzyści doraźne wolą niż długofalową pracę i przeprowadzenie reform w atmosferze wolności. Wtedy dyktatorzy mają szerokie pole dla swych ambicji.

Takimi społeczeństwami w znacznej mierze są państwa południowo-amerykańskie; pierwszym dyktatorem-demagogiem na wielką skalę w Południowej Ameryce był i jest gen. Peron w Argentynie. Jego walka z „uciskiem gospodarczym" Stanów Zjednoczonych ma zasłonić Argentyńczykom utratę wolności politycznej.

Obecnie w ślady Perona zamierza pójść inny generał południowo-amerykański Carlos Ibanez w Chile, który otrzymał 47 procent głosów w ostatnich wyborach prezydenckich. Jego zwolennicy już głoszą że pierwszym czynem rządu Ibaneza będzie zerwanie traktatu wojskowego ze Stanami Zjednoczonymi oraz nawiązanie ściślejszych stosunków z Sowietami i państwami satelitami. Wszystko pod hasłem „walki z gospodarczym imperializmem Stanów".

„Wojna zimna" toczy się na całym świecie i nie ma takiego kraju, choćby najdalej od Europy, gdzie można by się przed nią schronić, jak to sobie wyobrażają niektórzy wygodni ludzie także wśród Polaków.

Obok świata arabskiego i Bliskiego Wschodu „peronistyczne" kraje w Ameryce Południowej stają się drugim niepewnym punktem w walce z Sowietami i komunizmem.

W. N.

Syndykaty żądają podwyżki zarobków

Na odbytym 5 września b.r. posiedzeniu Komisji Umów Zbiorowych w Paryżu przedstawiciele syndykatów robotniczych solidarnie zażądali ustalenia „typowego budżetu rodziny robotniczej", a następnie domagali się podwyżki minimalnego zarobku robotniczego.

Wniosek przedstawiciela chrześcijańskiej centrali robotniczej CFTC o natychmiastowe zwołanie posiedzenia komisji dla ustalenia „typowego budżetu", uzyskał w głosowaniu 19 głosów (15 głosów przedstawicieli syndykatów, 3 głosy reprezentantów stowarzyszeń rodzinnych i 1 głos przedstawiciela „Conseil d'Etat") podczas gdy 16 innych członków komisji reprezentujących rząd i organizacje patronatu, nie wzięło udziału w głosowaniu.

Komisja odmówiła wyłonienia z siebie, tak jak to projektował rząd specjalnej podkomisji, natomiast przedstawiciel centrali komunistycznej CGT zgłosił wniosek o 15-procentową podwyżkę minimalnego zarobku robotniczego. Przewodniczący komisji, minister pracy Garet uznał, że te nagłe żądania wychodzą poza porządek dzienny i zamknął zebranie.

Taki wynik posiedzenia stanowi niespodziankę dla francuskich kół politycznych i wskazuje wyraźnie, że syndykaty robotnicze zamierzają natychmiast rozpocząć agitację w sprawie podwyżki ogólnej zarobków robotniczych.

A KUPCY SIĘ BRONIĄ

Wobec gwałtownych ataków przedstawicieli rządu francuskiego na egoizm warstwy kupieckiej we Francji, co znalazło swój wyraz szczególnie w mowie premiera Pinay w Caen, przewodniczący „Związku Małych i Średnich Przedsiębiorstw Przemysłowych" p. Gingembre wystosował list do premiera Pinay broniący kupców przed zarzutami, jakoby ich zarobki były zbyt duże oraz wskazujący, że główną przyczyną drożyzny we Francji jest zbyt wielka ilość pośredników i błędna organizacja handlu.

Premier Pinay przekazał opinię p. Gingembre Radzie Gospodarczej (Conseil Economique), która ma w toku najbliższych swych prac uwzględnić problem lepszej organizacji handlu.

NOWE WYRZUTNIE SAMOLOTÓW

Wasyngton (A.F.P.). — Marynarka amerykańska zamówiła nowe, napędzane parą wyrzutnie do samolotów na lotniskach. Jest to wynalazek brytyjski, będący ogromnym postępem w tej dziedzinie i dający się zastosować również do samolotów odrzutowych w niesprzyjających warunkach atmosferycznych.

« NAWET Z DIABŁEM ... »

MALIK OSKARŻA POLITYKÓW AMERYKAŃSKICH

Nowy Jork. — Narody Zjednoczone. — (Reuter U.P.). — W czasie obrad nad przyjęciem nowych członków do organizacji Narodów Zjednoczonych delegat sowiecki w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, Jakub Malik, oświadczył, że prezydent Truman i generał Eisenhower „podpisaliby układ z samym diabłem, byle uzyskać więcej sprzymierzeńców dla walki z Rosją".

Według Malika Stany Zjednoczone starają się zamienić O.N.Z. na organizm amerykański i dlatego chcą przyjąć do ONZ Włochy jako swego alianta oraz Finlandię jako możliwego przyszłego alianta, natomiast nie chcą w niej — Węgier, Bułgarii i Rumunii. Malik twierdził ponadto, że wszyscy kierownicy polityki amerykańskiej to są „snollygosters". Ponieważ nikt nie rozumiał, co to znaczy, Malik wyjaśnił, że ten termin oznacza człowieka, który jest zarazem kłamcą, obłudnikiem i podżegaczem wojennym.

Delegat Francji na Radzie Bezpieczeństwa ONZ p. Hoppenot odpowiedział Malikowi, że Sowiety postępują w taki sposób, jak właściciel antykwarni mało sumienny, który sprzedaje klientowi dobry towar (narody naprawdę niepodległe i pokojowe, które powinny wejść do ONZ) i zmusza go do zakupu towaru bezwartościowego na dodatek (państwa satelickie Sowietów).

Czy nie za wcześnie ?

Korespondent angielskiego „Daily Express" donosi z Bonn, że wojska brytyjskie w Niemczech otrzymały rozkaz stawania na baczność przy odgrywaniu hymnu narodowego niemieckiego „Deutschland uber Alles". Takie samo polecenie „oddawania należytego szacunku narodowemu hymnowi niemieckiemu" otrzymali urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych.

Przedstawiciel Kwatery Głównej Armii Brytyjskiej w Niemczech oświadczył, że rozporządzenie to jest zgodne z nowym statutem Zachodniej Federalnej Republiki Niemieckiej. Nie ma na razie informacji, czy podobne rozporządzenie zostało wydane amerykańskim wojskom w Niemczech.

Konieczny silny rząd w Japonii

Tokio (A.F.P.). Ogłoszenie na 1 października wyborów parlamentarnych w Japonii wiąże się bezpośrednio z konferencją sowiecko-chińską w Moskwie ,na której głównym tematem jest sprawa uzbrojenia Japonii. Należy liczyć się z tym, że na konferencji zapadnie decyzja podjęcia w stosunku do Japonii akcji o charakterze ofensywnym i w obliczu wylaniającego się stąd niebezpieczeństwa Japonia musi mieć rząd o silnych podstawach politycznych i zdolny do energicznej kontrakcji. Tego zdania są również Amerykanie.

W związku z tym zwraca się uwagę na orędzie Mao Tse-Tunga, wysłane 2 bm. do Stalina, a podkreślające znaczenie sowiecko-chińskiego sojuszu wojskowego właśnie ze względu na „niebezpieczeństwo nowej agresji japońskiej i mocarstw z Japonią sprzymierzonych".

NA WIELKIM ROZDROŻU

1 października 46 milionów wyborców japońskich wybierać będzie 466 posłów do parlamentu. Hasłem wyborczym jest — podobnie jak w wielu innych krajach: „więcej jedzenia, czy więcej broni"?

W parlamencie, rozwiązanym niedawno przez premiera Yoshida, przeważającą większość posiadała partia liberalna, z 285 posłami. Nadchodzące wybory zadecydują przede wszystkim, czy liberałowie japońscy będą mogli nadal kontynuować swoją anty-komunistyczną, a od czasu wyjazdu Mac Arthura silnie nacjonalistyczną politykę z programem zbrojeń, czy też naród poprze japońskich „Bevanów" i zamieni cenną broń na smaczne jedzenie.

Partia liberalna przystępuje do wyborów, nie zdążywszy uporządkować swych spraw wewnętrznych. Prem. Yoshida został przewodniczącym partii liberalnej dość przypadkowo W 1946 r., po wygranych wyborach, Ichiro Hatoyama, stary wódz japońskich liberałów, został skazany przez sąd okupacyjny, a po wyjściu z więzienia zachorował ciężko na paraliż i wówczas to polecił Yoshidzie objęcie premierostwa i przewodnictwa partii. Obecnie Hatoyama jest zdrów i rzeźki, lecz Yoshida jest innego zdania i twierdzi, że 69-letni staruszek powinien nadal odpoczywać.

Nie wiadomo kto wyjdzie zwycięsko z tego sporu, możliwe jest jednak, że skorzysta trzeci człowiek — Mamoru Shigemitsu, przewodniczący partii postępowej, były minister spraw zagranicznych, ten sam — który w 1945 roku przeprowadził kapitulację na krążowniku „Missouri". Wprawdzie partia jego mająca obecnie 69 posłów, jest również anty-komunistyczna, jednak w razie otrzymania przez nią większej ilości mandatów, będzie ona musiała wejść w koalicję z przynajmniej jednym stronnictwem lewicowym, wątpliwe jest bowiem, czy uda jej się uzyskać bezwzględną większość.

Na koncie Yoshidy są bardzo poważne osiągnięcia. Do największych należy zawarcie traktatu pokojowego z państwami sojuszniczymi, oraz oparcie się na Stanach Zjednoczonych, przy zachowaniu niemal całkowitej samodzielności. Również dziełem premiera jest narodowa policja, licząca 75 tysięcy ludzi, która staje się zalążkiem nowej japońskiej armii.

Dowodem tego, jak bardzo zmieniła się sytuacja w Japonii od czasu wyjazdu gen. Mac. Arthura, jest fakt, że spośród 1.300 kandydatów na posłów do parlamentu, jedna czwarta należy do kategorii, którą generał pozbawił praw obywatelskich, w dużym procencie w związku ze zbrodniami wojennymi.

BILANS KATASTROFY w olejarni w Marsylii

Po przeszukaniu gruzów pozostałych po olejarni w Marsylii odnaleziono dalszych 6 trupów, tak że ogólna ilość zabitych wynosi 14 osób, w tym 12 pracowników olejarni Rabatau i 2 kobiety. W poszukiwaniach i przetrząsaniu zgliszcz i szczątków murów brało udział wojsko oraz straż pożarna i wydaje się, że więcej ofiar już się nie znajdzie.

Bezdomnych ze zniszczonych wybuchem domów umieszczono w przytułkach i zarekwirowanych mieszkaniach, zajął się nimi Czerwony Krzyż oraz inne organizacje charytatywne, które urządziły zbiórki i przydzieliły im środki do życia. Wielu sąsiadów przyjęło na pewien czas dzieci nieszczęśliwych i zajęło się nimi bardzo serdecznie.

Przyczyny wybuchu dotąd nie udało się ustalić.

SAMOTNY ŻEGLARZ NA WYSPACH KANARYJSKICH

Samotny żeglarz, dr. Bompard, przybył na swej tratwie gumowej „L'Heretique" na Wyspy Kanaryjskie i wylądował w porcie Las Palmas. Samotny żeglarz oświadczył dziennikarzom, że w ciągu dwóch dni prześladował go duży rekin. Dwukrotnie przejeżdżające portugalskie statki rybackie ofiarowały swoją pomoc, pragnąć dostarczyć mu wody i pożywienia, spotkały się jednak z odmową żeglarza. Odważny dr. Bompard ma zamiar zabawić w Las Palmas kilka dni, po czym wyruszy do Ameryki.

ADENAUER CORAZ LEPSZY

Bielefeld (A.F.P.). — Niemiecki instytut badania opinii publicznej przeprowadził nową ankietę, zadając pytanie : Czy uważa pan dr Adenauera za bardzo dobrego kanclerza — dobrego — znośnego — złego ?

O ile w kwietniu 1951 tylko 3 proc. zapytanych uznało Adenauera za „bardzo dobrego", obecnie uczyniło to 6 proc. Natomiast ocena „zły" spadła z 18 na 9 proc.

PERSKIE KONTRPROPOZYCJE

Teheran (A.F.P.). — Źródła dobrze poinformowane twierdzą, że perskie kontrpropozycje w sprawie zatargu naftowego dadzą się ująć w następujące punkty :

1. — Uruchomienie perskiego przemysłu naftowego nastąpi bez współpracy techników brytyjskich.

2. — Wielka Brytania i Persja starać się będą o dojście do porozumienia w sprawie wysokości odszkodowań przed oddaniem sprawy Międzynarodowemu Trybunałowi w Hadze.

3. — Organizacja sprzedaży nafty nie będzie monopolem Anglo-Iranian Oil Company.

Niezależnie od tego Mossadek ma uzyskać podwyższenie kwoty, oferowanej przez Stany Zjednoczone na perskie potrzeby budżetowe.

PROF. HEINKEL W LONDYNIE

Londyn (A.F.P.). — Znany konstruktor bombowców niemieckich, prof. Ernest Heinkel przybył do Londynu. Nazwisko jego jest dobrze zapisane w pamięci londyńczyków od czasu, gdy niemieckie Heinkle zmiotły z powierzchni całe dzielnice stolicy.

Tym razem Heinkel przybył do Londynu w celach „pokojowych". Ofiarował on swoje usługi Wielkiej Brytanii, proponując budowę samolotów odrzutowych typu Comet, które ma zamiar wytwarzać w swych nowych zakładach w Stuttgarcie, gdzie zainstalował już 350 najnowocześniejszych maszyn. Zakłady Heinkla zatrudniały swego czasu 50.000 pracowników, lecz obecnie znajdują się w rękach rosyjskich. Przypomnieć warto, że już w 1939 r. udało mu się skonstruować prototyp pierwszego samolotu niemieckiego o napędzie odrzutowym oraz, że w r. 1943 już kilka eskadr niemieckich wyposażonych było w takie samoloty.

KONGRES ASTRONOMÓW W RZYMIE

Rzym (A.F.J.). Na Kapitolu w Rzymie rozpoczął swe obrady 8-my kongres międzynarodowej unii astronomów. W kongresie uczestniczy 400 astronomów przybyłych z całego świata.

Przegląd Prasy

Francja ostrzega

Paryski dziennik „L,Aurore", nawiązując do wizyty gen. Ridgwaya w Bonn pisze:

Polityka amerykańska w Europie skłania się do upatrywania w Niemczech jedynego czynnika, zdolnego do skoordynowania i skutecznego ukształtowania wojskowej organizacji Zachodu. Od tego tylko krok do przyznania temu partnerowi pierwszeństwa w dostawie broni i najbardziej ważkiego głosu. Niemiecko-amerykańska współpraca byłaby w tym wypadku głównym oparciem koalicji wolnych narodów, a nam przypadałaby rola drugorzędna.

Występujące w Niemczech tendencje na rzecz odzyskania ziem wschodnich w razie potrzeby z bronią w ręku — powinny być ostrzeżeniem. Rokując bezpośrednio z Bonn i stawiając w pierwszym rzędzie na zwyciężonych w ostatniej wojnie, Waszyngton zniekształca sens zachodniej koalicji. To też Francja i Wielka Brytania, pragnąc utrzymania pokoju, muszą przekonać swych amerykańskich przyjaciół, że zobowiązały się do obrony wolności, a nie do realizacji niemieckich marzeń.

Narodowe samobójstwo

„New York Times" stwierdza, że Acheson przez swój apel o zlikwidowanie perskiego konfliktu naftowego pragnie ustrzec ten kraj przed narodowym samobójstwem.

Acheson udaremnił spekulacje fanatyków Mossadeka na wykorzystanie konfliktu Wschodu z Zachodem i wygrywanie Stanów Zjednoczonych przeciw Wielkiej Brytanii.

Jeżeli Mossadek rzeczywiście szuka wyjścia z impasu, w który wtrącił siebie i swój naród, apel Acheso na może mu otworzyć drogę. Otwarciem drogi jest już stwierdzenie przez oba mocarstwa zachodnie, że uznają upaństwowienie perskiego przemysłu naftowego jako fakt dokonany.

OZYSTKA WŚRÓD KOMUNISTÓW WIEDEŃSKICH

Piętnastu wybitnych dygnitarzy komunistycznych w Wiedniu zostało usuniętych z partii. Między nimi znajdują się członek komitetu centralnego i kierownik młodzieży komunistycznej.

JAK MATYAS RAKOSI PODSZEDŁ SWYCH PRZECIWNIKÓW

Nie często się zdarza, by szuler, zagarnąwszy pieniądze, rozpowiadał z tryumfem, jakimi sposobami zdołał oszukać swych partnerów. Ta niejako „zawodowa tajemnica" obowiązuje i komunistów, niesklonnych do publicznych zwierzeń na temat stosowanych przez siebie forteli i wolt. Wyjątek zrobił nowy premier węgierski Rakosi. Przemawiając w najwyższej szkole partyjnej w Budapeszcie nie tylko pochwalił się tym, jak to umiał podejść przeciwników, ale i pozwolił na ogłoszenie swych „klasycznych metod" w węgierskiej prasie komunistycznej. Oto kilka wyjątków z tej wcale ciekawej „spowiedzi"!:

„FRONT WOLNOŚCI"

„Zaczęliśmy od utworzenia węgierskiego Frontu Wolności, od koalicji z tymi partiami, które zwalczały imperializm hitlerowski. Jak długo partia komunistyczna nie miała za sobą większości klas pracujących, tak długo nie wspominaliśmy o dyktaturze proletariatu. Zagadnienie to omawialiscy w ścisłych kołach partyjnych, nie występując z nim na zewnątrz, ponieważ już nawet teoretyczne traktowanie dyktatury proletariatu wywołałoby panikę wśród partnerów naszej koalicji i wybitnie utrudniłoby zdobycie większości nie tylko wśród drobnomieszczaństwa, ale i wśród robotników. Dziś możemy mówić o tym śmiało.

...Jaką rolę odegrał Związek Sowiecki przy organizowaniu demokracji ludowej? Związek Sowiecki z góry uniemożliwił wszelkie zbrojne próby kontrrewolucji ze strony węgierskiej reakcji. Związek Sowiecki ochronił nas przed imperialistyczną interwencją i przed dyplomatycznym mieszaniem się mocarstw zachodnich w nasze sprawy. To wszystko musiało oczywiście wzmocnić wpływy partii komunistycznej.

REFORMA ROLNA

...Przy reformie rolnej stosowaliśmy taktykę rozdrabniania lub neutralizowania naszych przeciwników. Oznaczając dolną granicę podziału ziemi na 200 morgów, wyłączyliśmy z gry kułaków i mogliśmy przeprowadzić reformę bez większych trudności. Początkowo sprzyjaliśmy tej tej części burżuazji, która choćby przejściowo gotowa była iść z nami. Dzięki temu przyciągnęliśmy inteligencję techniczną, przeważnie ciągnąca w ogonie burżuazyjnym. Żądania, jakie stawialiśmy, były dokładnie wymierzone na spodziewany opór. Przezornie wysuwaliśmy żądania niewielkie, aby nie dopuścić do połączenia się nieprzyjaciół i zmobilizowania ich sił. Następnie podnosiliśmy skalę żądań. Przy bankach żądaliśmy z początku tylko państwowej kontroli, a później upaństwowienia trzech głównych banków. Nie inaczej postępowaliśmy w stosunku do przemysłu, którego upaństwowienie nastąpiło w 5 etapach.

ARMIA

A jak było z armią? Jak długo mieliśmy pełne ręce roboty, by pozyskać masy robotnicze i chłopskie i jak długo partie koalicji miały w armii dowództwa według stosunku sił, położyliśmy sprawę niejako na lodzie. Zapobiegaliśmy osiągnięciu przez armię stanu, na jaki zezwalały warunki zawieszenia broni, a następnie traktatu pokojowego, i do roku 1948 mieliśmy pod bronią zamiast 65 do 70 tysięcy ludzi — tylko 12 tys. Na wszelki wypadek wojsko to zostało ulokowane w małych jednostkach wzdłuż granic, a n.p. w Budapeszcie nie było w ogóle garnizonu. Dopiero gdy w roku 1948 przejęliśmy ministerstwo obrony i mogliśmy przystąpić do organizacji armii. Dzięki obecności wojsk sowieckich zdobycie przez nas kontroli nad wojskiem odbyło się bez tych gwałtownych form, jak u nas w roku 1919, lub w Związku Sowieckim podczas rewolucji październikowej".

Niewątpliwie to samo mógłby dziś opowiedzieć Bierut o stopniowym wprowadzeniu komunizmu w Polsce i przechytrzeniu tych wszystkich, którzy szli na lep obietnic i pokus. Może zresztą opowie, gdy wbity zostanie ostatni gwóźdź do trumny „minionej epoki".

ZAMIAST NAFTY - PROPAGANDA

Zagrabienie Wschodnich Ziem Polski przez Rosję pozostawiło w umysłach Polaków w kraju nieusuwalne poczucie krzywdy. Pamiętamy bowiem wszyscy, że na wschód od „linii Curzona" pozostały również i najbogatsze polskie złoża naftowe z zagłębiami borysławskim i delatyńskim oraz z innymi ośrodkami bogatego przedwojennego polskiego kopalnictwa naftowego.

OBECNA PRODUKCJA NAFTOWA

Produkcja ropy naftowej w obecnej Polsce jest bardzo nieznaczna, niewielkie okręgi podgórskie w okolicy Jasła i Gorlic mają małą wydajność. Na zasadzie układu w Jałcie zabierając Polsce jej Ziemie Wschodnie, odebrano jej równocześnie bogate zagłębia naftowe w okolicy Borysławia i Drohobycza, oraz koło Delatyna. Rosja sowiecka eksploatuje obecnie te tereny w tempie pośpiesznym, jak gdyby chciała albo poczynić jak największe zapasy ropy naftowej na wszelkie wojenne ewentualności, albo też, jakby spodziewała się, że owe ziemie już niedługo będą do niej należały.

Agenci komunistyczni dobrze wiedzą, że w umysłach polskich tkwi świadomość utraty Ziem Wschodnich zrabowanych przez Sowiety, starają się za wszelką cenę, by społeczeństwo o tej grabieży zapomniało a potem się z nią pogodziło.

„POCIESZANIE" OPINII POLSKIEJ

Komuniści usiłują więc zapewniać opinię polską w kraju, że bogactwa Ziem Wschodnich wcale nie są Polsce potrzebne, ponieważ — jak twierdzą — naftę i drzewo produkują ziemie obecnych granic polskich w dostatecznej ilości.

Prasa komunistyczna bez przerwy podaje obszerne opisy o drzewostanie, sadzeniu nowych lasów i „odkrywaniu nowych źródeł naftowych". Równocześnie prasa komunistyczna podaje długie opisy uroczystych odznaczeń i rekordów ludzi pracujących w zarządzie lasów i przy wydobywaniu ropy naftowej.

W ostatnich dniach prasa komunistyczna podawała opis „wręczenia po raz drugi sztandaru przechodniego" jednej z załóg „Gorlickiego Kopalnictwa Naftowego" za przekroczenie norm produkcyjnych w pierwszym i drugim kwartale rb. Cała ta uroczystość była jedynie pretekstem dla wywołania wrażenia, iż w obecnej Polsce znajdują się bogate źródła naftowe.

GDZIE SĄ CYFRY ?

Jest rzeczą charakterystyczną, że w całej owej kampanii propagandowej rzekomego bogactwa i możliwości produkcyjnych nafty w Polsce okrojonej na wschodzie — brak jest zupełnie konkretnych cyfr. Komuniści, tak zazwyczaj bezceremonialni w operowaniu cyframi, potrzebnymi im do osiągnięcia odpowiednich efektów propagandowych tym razem widocznie sami widzą, iż stoją wobec sytuacji, w której trudno cokolwiek nalać z naczynia, które jest całkowicie próżne.

Toteż w prasie komunistycznej czytamy tylko olbrzymie pochwały stachanowców - producentów i wielokrotnego przewyższenia ustalonych norm produkcyjnych. Nie widzimy w nich natomiast żadnych konkretnych danych, które by potrafiły powiedzieć coś ilościowo o produkcji nafty w owych „nowo-odkrytych" jej złożach.

Ale — liczą komuniści — może u czytelników coś z tego wrażenia „bogactwa" pozostanie.

(b)

Nie kijem to pałką

Sędzia śledczy w Lublinie przesłuchuje podejrzanego.

— Wy oskarżony jesteście o naruszenie 27 paragrafa — zwraca się on do aresztowanego obywatela w polszczyźnie zdradzającej wpływy wschodnie.

— Obywatelu sędzio — odpowiada aresztowany obywatel z trudem powstrzymując oburzenie — „ja jestem także prawnikiem i wiem, że paragraf 27 mówi o zbrodni podpalenia, a ja przecież niczego nie podpaliłem.

— Nu, da, u was jest swoja racja; dlatego ja was teraz oskarżam o naruszenie 42 paragrafa.

— To również niemożliwe, obywatelu sędzio — broni się aresztowany. — Paragraf 42 mówi o gwałcie, a ja jestem już stary człowiek i niezdolny do gwałtu, co bardzo łatwo może ustalić ekspertyza lekarska.

A na to sędzia śledczy, wyraźnie niezadowolony i zniecierpliwiony:

— Wy obywatel, nie róbcie nam żadnych trudności. Do czorta z wami. Jeżeli wy taki dobry jurist, tak wy tu macie kodeks karny. Poszukajcie sobie jakiegoś dobrego paragrafu, żeby tylko za to było 3 lata więzienia.

Brak ryb morskich w Kraju

Polskie rybołóstwo morskie po nownie nie wykonało planów: sierpień zamknięto deficytem, bo plan na ten miesiąc wykonano zaledwie w 74 proc. a plan połowów dalekomorskich na Morzu Północnym w 56 proc. To niepowodzenie oznacza w skutkach dalszy brak ryb w sprzedaży. Tak więc reklamowane zapowiedzi reżymu, z początku br., że ryby morskie dostarczone przez polskich rybaków dopomogą do złagodzenia kryzysu żywnościowego wywołanego brakiem mięsa, nie spełniają się w dalszym ciągu.

Powodem kryzysu jest zły stan kutrów rybackich, złe zaopatrzenie w sieci oraz demoralizacja załóg spowodowana nieznośnymi stosunkami na wybrzeżu.

Gdy reżym zapowiadał w początku roku zwiększenie planów rybołóstwa, zapowiedzi te nie miały realnego pokrycia: stocznie rozpoczynały wprawdzie produkcję nowych kutrów rybackich, ale brakowało załóg i sprzętu. Niedostatki te miały być nadrobione przez intensywniejszą pracę rybaków. Wszystko to nie udało się.

Półoficjalne uzasadnienie klęski sierpniowej mówi, że za dużo kutrów jest w reperacji, pomimo, że nie było to przewidziane w planie, oraz że powodem wielu tych napraw są niezwykle częste wypadki (awarie). Zwraca też uwagę, na brak odpowiednich sieci oraz na niedotrzymywanie terminów remontów przez stocznie i warsztaty naprawy.

Najostrzejszej krytyki doczekały się jednak załogi, których «dyscyplina przedstawia dużo do życzenia», gdyż nie chcą one pracować w soboty po południu, a w Kołobrzegu, na przykład, panuje wśród rybaków «pijaństwo i bumelanctwo».

Komunikat przyznaje jednocześnie, że załogi demoralizują się, gdyż przedsiębiorstwa rybackie bez przerwy przenoszą rybaków z kutra na kuter.

Należy dodać, że rybacy nie widzą powodu do ciągłej pracy przez 6-7 dni w tygodniu przy niskich zarobkach, dokuczliwej kontroli tajnej policji i żądaniach wydajnej pracy na niewłaściwym sprzęcie. Duża część załóg rekrutuje się przy tym z niefachowców, których wyszkolono bardzo powierzchownie.

Żądajcie „SŁOWA POLSKIEGO" w kioskach gazetowych

UCHODŹCA Z POLSKI OPOWIADA...

DYSCYPLINA PRACY

Ustawa o „Socjalistycznej dyscyplinie pracy" weszła w życie w sierpniu 1950 r. Jest ona zmorą wszystkich pracowników, zwłaszcza nie należących do partii. Pracownicy komuniści poza normalnymi zajęciami mają wiele obowiązków „społecznych" i zawsze mają usprawiedliwienie na swoje spóźnienia.

Po wejściu w życie tej ustawy, została ona uroczyście podana do wiadomości wszystkim pracownikom w fabrykach i biurach i musieli oni stwierdzić podpisem, że się z nią zaznajomili.

Zabronione są rozmowy w czasie pracy, prywatne rozmowy telefoniczne, wychodzenie z biura czy też opuszczenie warsztatu chociaż na chwilę, spaźnianie się do pracy. Jako spóźnienie, jest już uważane nawet spóźnienie jedno lub dwu minutowe. Za pierwsze spóźnienie, pracownik otrzymuje naganę. Za drugie spóźnienie, odciąga mu się z jego płacy zarobek dwugodzinny, za trzecie spóźnienie zarobek tygodniowy, a za dalsze, sprawa idzie do sądu i z reguły oskarżony skazywany jest na 3 do 6 miesięcy obozu poprawczego. Jeśli zdarzy się czasem, że jakiś pracownik spóźni się z powodu jakiegoś wypadku tramwajowego, musi on usprawiedliwić się na piśmie, podając datę, godzinę, miejsce wypadku i Nr. wozu tramwajowego. Sprawa jest szczegółowo badana przez „referenta bezpieczeństwa pracy" i on wydaje orzeczenie.

POMOC ZNIWNA

W okresie żniw, reżym robi wielką propagandę w kierunku pomocy w zbiorach. Pracownicy zmuszani są do bezpłatnej pracy w polu, po swych normalnych zajęciach w ciągu dnia. Również obowiązkowy jest wyjazd w niedziele i święta. Nagonka do tej pracy jest przeprowadzana po cichu, sprytnie, żadnych dekretów nakazujących tą pracę niema. Dzienniki rozpisują się szeroko, jak to ludność miejska „ochotniczo" i „spontanicznie" pomaga wsi. Ale kto się od tej „ochotniczej" pracy uchyla, może być pewnym że obywatele z U.B. złożą mu wizytę w ciągu kilku dni pod jakim kolwiek bądź pozorem.

Wyjeżdżający na pracę muszą zabierać ze sobą własne wyżywienie. Niektórzy urzędnicy są odkomenderowywani na cały tydzień do prac rolnych w P.G.R. (Państwowe Gospodarstwo Rolne). Pomocy żadnej nie udziela się rolnikom nie należącym do „Spółdzielni Rolniczych" (kołchozów).

PRZYNALEŻNOŚĆ DO PARTII

Przymusu należenia do partii niema, ale jest duży nacisk w tym kierunku. Na stanowiskach kierowniczych, mogą być tylko ludzie należący do partii. W latach poprzednich przyjmowano do partii prawie że wszystkich zgłaszających się, by osiągnąć pewną liczbę. Kierownictwo spostrzegło się jednak, że partia przeładowana została elementem nieideowym, więc niebezpiecznym dla partii. Po kilku czystkach zarządzono, by do partii przyjmowani byli kandydaci po przejściu rocznego okresu próbnego.

Kandydat musi uczęszczać na zebrania partyjne, zabierać w nich głos, krytykować „bumelantów" (leniuchów) i amerykańskich podżegaczy wojennych, musi ściśle przestrzegać dyscypliny pracy, prenumerować „Trybunę Ludu", zajmować się pracą społeczną i t.p. Ponadto, jest on pod obserwacją „Bezpieki" przez cały okres próbny. Pod koniec tego okresu, kandydat dostaje wezwanie stawienia się na zebranie członków partii. Na zebraniu tym kandydat musi odczytać swój bardzo szczegółowy życiorys. Jeśli nikt z obecnych nie podniesie żadnego zarzutu, kandydat zostaje przyjęty i dostaje legitymację partyjną.

Członek partii, jeśli jest na kierowniczym stanowisku, musi być psem dla swych podwładnych. Jeśli jest ludzkim, zostaje oskarżonym przez pierwszego lepszego drania komunistę który mu zazdrości tego stanowiska i bywa stawiany przed sąd partyjny. Oskarża go się o nie przestrzeganie dyscypliny pracy, o pobłażliwe traktowanie „bumelantów", i oskarżony musi się dobrze bronić, by zbić te oskarżenia.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z dalekopisu

PROPOZYCJA TRZECH MOCARSTW W SPRAWIE POKOJU Z AUSTRIĄ

Stany Zjednoczone, Francja i Wielka Brytania, w swojej ostatniej nocie, proponują Rosji zwołanie konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie w dniu 29 września br. Celem konferencji ma być zawarcie traktatu pokojowego z Austrią z uwzględnieniem projektów sowieckich wysuniętych w ostatniej nocie.

GEN. C. IBANEZ DEL CAMPO PREZYDENTEM REPUBLIKI CHILE ?

Na prezydenta Republiki Chile otrzymał 47 proc. głosów gen. Carlos Ibanez del Campo, zwolennik — jak i prez. Peron w Argentynie — oporu przeciw wpływom gospodarczym Stanów Zjednoczonych w Ameryce Płd. Ponieważ nie uzyskał koniecznej do wyboru ilości 50 proc. głosów, wybór jego zatwierdzić muszą obie izby parlamentu.

KONFISKATA MAJĄTKÓW HITLERA W AUSTRII

Zgodnie z wymogami prawa austriackiego, dotyczącego zbrodniarzy wojennych, sąd zarządził konfiskatę na rzecz skarbu państwa całego majątku należącego do Adolfa Hitlera w Austrii. Spis zawiera też znany obraz Vermeera, oceniony na milion dolarów.

MANEWRY JESIENNE W NIEMCZECH

Ćwiczenia armii amerykańskiej na okupacji Niemiec rozpoczęły się z współudziałem jednostek francuskich. Ćwiczenia odbywają się pod dowództwem gen. Bolte i potrwają 3 dni.

GEN. RIDGWAY W ANKARZE

Gen Ridgway wylądował na lotnisku w Ankarze, gdzie go powitali turecki minister obrony, dowódcy sił lądowych, morskich i powietrznych oraz attaches wojskowi państw wspólnoty atlantyckiej.

GEN. MARSHALL PRZYBYWA DO EUROPY

Szef sztabu armii amerykańskiej gen. Marshall wyjechał na pokładzie transatlantyku „United States" do Europy. Generał dokona odsłonięcia pomnika w Suresnes, wzniesionego na pamiątkę żołnierzy amerykańskich poległych we Francji w czasie drugiej wojny światowej. Generał zwiedzi również cmentarze amerykańskie w Belgii, Holandii, Włoszech.

ZASTĘPCA DOWÓDCY SIŁ ALIANCKICH NA KOREI

Szef delegacji alianckiej w Pan Mun Jom gen. Harrisson mianowany został zastępcą gen. Clarka w sztabie amerykańskich sił zbrojnych na Dalekim Wschodzie.

MARSZAŁEK SLIM W AUSTRII

Marszałek Slim, szef brytyjskiego sztabu imperialnego, wyjechał z Londynu do Austrii celem dokonania inspekcji stacjonujących tam oddziałów angielskich.

Krótko węzłowato

Duński następca tronu ciężko poranił się w głowę, gdy jego samochód rozbił się na przydrożnym drzewie.

W czasie nagłej wichury na lotnisku wojskowym w stanie Texas jeden bombowiec B-36 uległ doszczętnemu rozbiciu, sześć innych poważnym uszkodzeniom.

Wniosek sowiecki na Radzie Bezpieczeństwa o przyjęcie 14 kandydatów do ONZ en bloc, upadł 11 głosami przeciw 6.

Prof. Picard, bawiący obecnie w USA, chciałby wznieść się balonem, złożonym z 80 małych balonów, na wysokość 30 km., by zbadać, czy na Marsie jest tlen.

Paczki z żywnością i ubraniami, wysłane od r. 1945 przez zagranicę jako pomoc dla Niemców, zajęłyby 114 pociągów, każdy o 50 wagonach.

Na pewnego turystę z Brazylii, kąpiącego się w jeziorze koło Lugano, najechała motorówka, ucinając mu głowę.

Na 400.000 pojazdów motorowych w departamencie Sekwany, 70.000 parkuje na ulicach z braku garaży.

Gdańscy « bezpaństwowcy »

W monachijskim dzienniku „Suddeutsche Zeitung" pojawił się list pewnego Gdańszczanina z pretensjami pod adresem rządu w Bonn, który odmówił Gdańszczanom prawa do niemieckiego dowodu osobistego, uważając, że nie są oni obywatelami niemieckimi, a ich statut prawny jest co najmniej niejasny.

Rząd niemiecki, kierując się w tej sprawie jakoby opinią amerykańską, uważa, że Gdańszczanie byli obywatelami innego państwa, mianowicie Wolnego Miasta. Na co autor listu powiada :

„Prawnie rzeczywiście zostaliśmy tak samo napadnięci (?) przez armię niemiecką, jak n.p. Belgia. De iure Gdańszczanin, który służył w wojsku niemieckim, nie jest niczym innym, jak n.p. Walończyk, który wstąpił do SS. Gdyby rząd w Bonn uznał nas za obywateli niemieckich tym samym Stany Zjednoczone pośrednio uznałyby zdobycz hitlerowską, a na przyszłość stan rzeczy w Europie Wschodniej, już chociażby z tego względu arcyniewygodny dla polityki polskiej Ameryki, ponieważ potwierdziłby on sytuację Gdańska jeszcze z przed traktatu wersalskiego. Dlatego wołano nas uznać za bezpaństwowców.

Ale skoro tak — powiada dalej autor listu — należało nas uznać za „wysiedleńców" jako ofiary nazizmu i udzielić nam takich ułatwień emigracyjnych, z jakich korzystali dipisi. Wówczas przynajmniej „w tym szaleństwie byłaby metoda."

Autor listu zdaje się liczyć na krótką pamięć ludzką nawet w stosunku do wypadków tak niedawnych, jak zachowanie się Niemców gdańskich w roku 1939.

UKRAIŃSCY HERETYCY

Moskwa (A.F.P.) W Kijowie odbyła się konferencja partii komunistycznej, poświęcona dyskusji nad projektem nowego statutu partyjnego. Przy tej sposobności atakowano wielu kierowników lokalnych o systematyczne łamanie dyscypliny, oraz literatów i dziennikarzy ukraińskich o tendencje burżuazyjne, nacjonalistyczne i kosmopolityczne. Szczególnie ostro atakowano ukraiński Związek Pisarzy o brak czujności, teatr i operę o błędy w repertuarze, oraz ukraińską Akademię Nauk o fałszywy kierunek badań naukowych.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Złoto i złote monety
Kurs oficjalny

Złoto za gram	512
20 Franków	3.910
10 Franków	1.855
20 Franków szwajc.	3.790
Funt angielski	4.810
20 dolarów amerykańskich	18.960

Dewizy, kurs oficjalny — wolny

Funt ang.	—	1.005
Dolar ameryk.	350	408
Dolar kanad.	364	—
Marka niem.	84	—
Frank szwajc.	80,1	95
Frank belg.	6,9	7,6

NA CZASIE

I tak od słowa do słowa

...rozpoczęła się w Stanach Zjednoczonych Ameryki i po tej stronie Oceanu rozmowa o sprawach Europy, a zwłaszcza środkowo-wschodniej Europy, dla nas najżywotniejszych, najistotniejszych.

Zaczęło się od ustalenia programów wyborczych, obejmujących też politykę międzynarodową, na zjazdach w Chicago, Stronnictwa Republikańskiego 10 lipca br. i Stronnictwa Demokratycznego 24 lipca br.

Republikanie potępili Jałtę i zapowiedzieli urzędowe jej odrzucenie, uznali dotychczasową politykę powściągania Rosji za bierną, czczą i nierzetelną, rzucili hasło wyzwolenia narodów ujarzmionych przez Rosjan w Europie środkowo-wschodniej, podobnie jak w Azji, bez określania zresztą w jaki sposób ma się do tego przystąpić, a nawet przy ogólnych przewidywaniach rozwoju pokojowego a nie wojennego.

Demokraci powiedzieli, że Moskwa złamała i pogwałciła uroczyste zobowiązania, przyjęte przez ZSRR w Teheranie, Jałcie i Poczdamie, na rzecz wolności narodów, zapowiedzieli, że nie opuszczą wolnych narodów Europy środkowej i wschodniej, wyrazili nadzieję, że nadejdzie dzień, w którym przywrócona będzie wolność Polsce i innym kolejno następnie wymienionym narodom Europy oraz narodom Azji.

Był to — (przy widocznych i zrozumiałych odcieniach po stronie republikanów uderzających w dotychczasowe rządy i demokratów za nie odpowiedzialnych) — jednak wyraźny postęp tu i tam.

GWÓŹDŹ

Aż tu gen. Eisenhower, w mowie do Legionu Amerykańskiego w Nowym Jorku, 25 sierpnia br., niejako postawił kropkę nad i.

«Musimy — rzekł on, wylicza jąc 17 narodów ujarzmionych w Europie i w Azji — powiedzieć Kremlowi stanowczo i ostatecznie, że nigdy nie spoczniemy w zadowoleniu, póki fala przypływowa komunizmu nie cofnie się w swoje własne granice».

To już nie były słowa nieuchwytne i nieokreślone. Był to gwóźdź wbity w mapę świata. Wszędzie, gdzie Rosja posunęła się zaborczo w tak ogromnych rozmiarach.

W Moskwie zawrzało. To już nie gadu-gadu, ale pokazywanie Kremlowi palcem drogi z powrotem we własne opłotki, także zresztą nie bardzo własne, bo w biegu wieków coraz rozleglej od pierwotnej Moskwy przestawiane. Więc nie mogąc odpowiedzieć gen. Eisenhowerowi jakimkolwiek sposobem rozumnym i rozumowanym, odpowiedziano z Moskwy obelgami.

Lecz ten gwóźdź w mapę Europy środkowo-wschodniej był także kijem w niektóre zastarzałe i kunsztownie zbudowane mrowiska brytyjskie. «The Manchester Guardian», który skrzywił się już po lipcowej uchwale republikańskiej (por. «Słowo Polskie» nr 81), obecnie — nazajutrz po tej mowie gen. Eisenhowera — nazwał go szyderczo krzyżowcem (the crusader), a w «The Times» pogrożono mu palcem pytając, czy mają to być zobowiązania.

PRAWDA NIE SZKODZI

W samych Stanach Zjednoczonych Ameryki nie tylko nie było skutków ujemnych, lecz — przeciwnie — były raczej dodatnie.

Gubernator Stevenson, przemawiając w Detroit 1 września br., okazał bowiem wielką powściągliwość w przeciwstawianiu się gen. Eisenhowerowi w tej sprawie wyzwolenia, a wielką dbałość o wyraz swojej także troski o wyzwolenie.

Powiedział, że w niektórych kołach zrozumiano oświadczenie gen. Eisenhowera jako zapowiedź bojowego wystąpienia na rzecz wyzwolenia w razie jego wyboru, ale dodał, że to idzie zapewne poza znaczenie słów i myśli gen. Eisenhowera. I to jest prawda, gdyż Stronnictwo Republikańskie także starannie unika zapowiadania czyli jakby wypowiadania wojny. Ze swej strony, ponawiając stwierdzenie złamania zobowiązań nawet z Jałty przez Stalina, dodał — słusznie — że wyzwolenie jest sprawą nie samych tylko Stanów Zjednoczonych Ameryki, lecz całego wolnego świata, więc nie nadaje się do rozgrywki wyborczej wewnętrzno-amerykańskiej. Co więcej, zwracając się osobno do obecnych na zebraniu przedstawicieli krajów Europy środkowo wschodniej, a ostrzegając przed porywami przedwczesnymi (co zawsze jest pożyteczne), utrzymał nadal przekonanie, że chwila wyzwolenia nadejdzie.

Tak to od słowa do słowa rozpoczęła się rozmowa, która nie może być w żaden sposób szkodliwa, a musi być w każdy sposób pożyteczna, gdyż wskazuje już wyraźnie i zło, i jego sprawców, i konieczność naprawy.

STANISŁAW STROŃSKI

PONIEDZIAŁEK

8

WRZEŚNIA

NARODZENIE N. M. PANNY

Podobnie jak cykl świat Chrystusa obchodzi Kościół cykl świąt maryjnych : Niepokalane Poczęcie, Narodzenie, Imię N. M. Panny, Zwiastowanie, Nawiedzenie, Jej bolesną mękę i Wniebowzięcie. Uroczystość Narodzin N. M. Panny obchodzono z dawna, w VII wieku była ona już znana w Rzymie.

Matka Boża wybrana od wieków, aby wraz ze swym Synem przewodniczyć wszelkiemu stworzeniu, jest godna wszelkiej chwały. Jej Narodziny były jutrzenką zwiastującą przyjście Jezusa.

W Polsce święto to nosi nazwę Matki Boskiej Siewnej, gdyż o tej porze rozpoczynają się w naszym kraju siewy ozimin.

Wychowują się polskie gosposie

POLSKA SZKOŁA GOSPODARSTWA DOMOWEGO W FOUQUIERES-LES-BETHUNE (P. DE C.).

W słoneczne przedpołudnie niedzielne wybrałem się w towarzystwie jednego z księży Oblatów do Fouquieres-les-Bethune, aby zwiedzić Polską Szkolę Gospodarstwa Domowego, prowadzoną przez polskie Siostry Sercanki.

Otwierają się przed nami gościnne podwoje domu, gdzie przyjmuje nas Wielebna Matka Przełożona. Oznajmiamy skromnie, że korzystając z bieżących wakacji, pragniemy między innymi zwiedzić także tutejszą Szkolę i podzielić się naszymi wrażeniami z Czytelnikami „Słowa Polskiego". Matka Przełożona chętnie godzi się na nasz projekt, wręcza nam prospekt Szkoły, pokazuje śliczny album z fotografiami obrazującymi dotychczasową działalność Szkoły w ubiegłych latach i okazuje gotowość dania wyczerpujących odpowiedzi na ciekawskie pytania.

W trakcie rozmowy dowiadujemy się więc, że Polska Szkoła Gospodarstwa Domowego powstała w 1949 roku, ma więc za sobą już 3 lata istnienia i wypuściła w świat około 150 absolwentek, które już dziś pracują w różnych skupiskach polskich i francuskich.

Program nauk jest podzielony na dwie części : teoretyczną i praktyczną. Nauki teoretyczne dotyczą przedmiotów ogólno-kształcących, jak religia, język polski, literatura, historia i geografia Polski, przyroda, rachunkowość gospodarcza, korespondencja, higiena, życie towarzyskie oraz — na życzenie zainteresowa- — pisanie na maszynie, stenografia i gra na fortepianie.

Część praktyczna obejmuje gospodarstwo domowe, a więc : prowadzenie kuchni polskiej i francuskiej, szycie bielizny, haftowanie, cerowanie, pranie i prasowanie, porządki domowe, sposób nakrywania do stołu, zajęcia w ogrodzie warzywnym i kwiatowym, wychowanie dzieci i td.

Powyższych nauk udzielają Wielebne Siostry Służebnice Najśw. Serca Jezusowego, t. zw. Sercanki. Jedynie naukę religii prowadzi ks. Kapelan. Czas wolny w dni świąteczne i powszednie uczennice wykorzystują dowolnie. Piszą listy do rodzin, czytają czasopisma, książki z biblioteki szkolnej pogłębiając swe wiadomości z zakresu literatury ojczystej i obcej, urządzają wycieczki, zabawy towarzyskie, uczą się tańców, śpiewu, urządzają przedstawienia.

Okres nauki trwa 11 miesięcy. Po ukończeniu Szkoły Dyrekcja zakładu wystawia świadectwa na odpowiednim blankiecie, drukowanym w języku polskim i francuskim Dla uczennic, które by pragnęły pogłębić swe wiadomości nabyte w ciągu jednego roku, istnieje możliwość przyjęcia na drugi rok nauki, podczas którego uczennica specjalizuje się w dziale przez siebie wybranym.

Poziom wykładów teoretycznych jest oparty na zasadzie, że każda uczestniczka kursu ukończyła pełną szkolę powszechną. Do szkoły może być przyjęta każda panienka fizycznie zdrowa, w wieku od 13 do 20 lat. Kurs roczny rozpoczyna się na jesieni. Jeżeli istnieją ku temu możliwości i potrzeby — uruchamia się też skrócony kurs letni.

Po obiedzie rozpoczynamy zwiedzanie domu, którego centrum stanowi pieknie urządzona kaplica, gdzie nad ołtarzem wznosi się majestatyczna figura N. Serca Jezusowego. W salonach znalazły pomieszczenie : szwalnia i pracownia hafciarska. Idąc dalej dochodzimy do jasnej sali wykładowej, przestronnej jadalni, a na piętrze znajdują się sypialnie i pokoje mieszkalne uczennic. Zabudowania gospodarskie na podwórzu dopełniają całości.

Gmach, w którym mieści się Szkoła, to dawny stylowy zamek, obecnie staraniem Sióstr odnowiony i przystosowany do nowoczesnych potrzeb kulturalnych i higienicznych Szkoły. W obecnych warunkach dom może pomieścić wygodnie 50 pensjonariuszek z tym, że zakład przyjmuje również eksternistki (uczennice dojeżdżające) z sąsiednich kolonii polskich. Do domu należy posiadłość otoczona żywopłotem, na którą składa się duży dziedziniec, przepiękny park 5-cio hektarowy i mały lasek. Całość robi mile wrażenie, zapewnia doskonałe i świeże powietrze przez cały rok. Poza tym nadmienić wypada, że Szkoła posiada wzorowy ogród warzywny i dobrze utrzymany sad owocowy.

Na zakończenie dowiaduję się od Matki Przełożonej, że przy końcu każdego roku szkolnego odbywa się na terenie Szkoły wystawa eksponatów, które wykonały uczennice podczas kursów. Uroczystość zakończenia roku szkolnego jest połączona ze zjazdem byłych uczennic, które chętnie wracają do tego ośrodka, któremu tyle zawdzięczają.

Kończąc nasza miła pogawędkę dowiaduję się, że większość dziewcząt biorących udział w kursie — to córki robotników i górników. Stosunkowo niska opłata za utrzymanie i solidne wykształcenie otrzymywane w Szkole, oraz jej praktyczne nastawienie sprawiają, że kandydatek nigdy nie brak i rok rocznie powiększają się zastępy młodych dziewcząt, w pełni przygotowanych do życia.

Podczas pobytu w Szkole uczennice wykazują duże zainteresowanie czytelnictwem. Dużym powodzeniem u młodych czytelniczek cieszy się również „Słowo Polskie", które Szkoła — jako instytucja publiczna otrzymuje bezpłatnie, za co Siostra Przełożona serdecznie dziękuje naszemu Wydawnictwu.

Osoby zainteresowane mogą się zwracać po bliższe informacje pod następującym adresem : Pensionnat Sainte Therese, Prieure Saint-Pry, a Fouquieres les Bethune (P. de C.)

Obliczanie kosztu życia we Francji

W ministerstwie pracy w Paryżu zebrała się 5 września br. komisja umów zbiorowych celem mianowania podkomisji, która zajmie się obliczeniem kosztu życia we Francji, co ma doniosłe znaczenie, jeśli idzie o ustalenie minimalnego zarobku robotniczego.

Rząd Pinaya doprowadził do obniżenia kosztu życia ze wskaźnika 144,8 w lutym br. na 139,6 w sierpniu br. Wskaźnik ten oblicza się dla rodziny złożonej z czworga osób, mającej do dyspozycji bardzo skromne środki finansowe. Najbardziej spadła od lutego do sierpnia żywność— 3,6 procent. Ta szczęśliwa ewolucja została zatrzymana w sierpniu wskutek zarazy bydła i suszy. Ustawa o ruchomej skali zarobków mówi, że minimalny zarobek robotniczy ulega automatycznej podwyżce z chwilą wzrostu kosztu życia o 5 procent. W momencie uchwalania ustawy wskaźnik wynosił 142, obecnie wynosi blisko 145; gdyby rządowi Pinaya nie udało się zatrzymać na tym poziomie cen, wtedy musiałaby nastąpić podwyżka minimum robotniczego i cała polityka obniżki cen byłaby uniemożliwiona.

NOTATKI LONDYŃSKIE

T. O. D. i M. W MANCHESTER

Na terenie Manchesteru powołało kilku ludzi dobrej woli — Towarzystwo Opieki nad Dzieckiem i Młodzieżą.

Towarzystwo postawiło sobie jako pierwszy cel — stworzenie na terenie dzielnicy Moss Side w w Rusholme żłóbka oraz przedszkola dla tych najmniejszych i oddanie ich pod opiekę polskiej siostry. Część dzieci polskich znajduje opiekę w angielskich żłóbkach, część zaś nie ma dostatecznej opieki, gdy matki ich znajdują się w pracy. Zatem cel godny poparcia przez społeczeństwo polskie na emigracji.

Zarząd Towarzystwa stanowią pp prezes Józef Sokalski, wiceprezes ks. prob. Jan Bas, sekretarz Filomena Zarska, skarbnik Melania Czajkowska członkowie zarządu — Fr. Lewandowski oraz Michał Ratajczak. H.S.

GEN. HALLER ZAPROSZONY DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH

B. dowódca Błękitnej Armii gen. broni Józef Haller został zaproszony jako honorowy gość na obchód 35 rocznicy rekrutacji żołnierza polskiego w Stanach Zjednoczonych, organizowany przez Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej. Uroczystości SWAP urządza wspólnie z komitetem Parady Pułaskiego w Nowym Jorku.

Jak się dowiadujemy, weterani a z nimi całe społeczeństwo polskie w Stanach szykują gen. Hallerowi tak serdeczne przyjęcie z jakim się jeszcze nie spotkał w czasie swych kilkakrotnych wizyt w Ameryce.

Gen. Haller, o ile mu na to pozwoli stan zdrowia, weźmie udział w uroczystościach.

„MARYJA PROWADZI NARÓD DO CHRYSTUSA"

Instytut Polski Akcji Katolickiej w Anglii przyjął na okres najbliższego roku swej pracy rozpoczynającego się świętem Chrystusa Króla następujące hasło: „Maryja prowadzi naród do Chrystusa". Będzie ono tematem zasadniczego referatu opracowanego i wygłoszonego przez red. J. Kisielewskiego na uroczystej akademii ku czci Chrystusa Króla w Londynie, w wigilię święta, dn. 25 października. Referat zostanie powielony i rozesłany do ośrodków polskich przed jego wygłoszeniem w Londynie, aby tak jak w latach poprzednich wszystkie akademie urządzane w dniu tego wielkiego święta Akcji Katolickiej miały referaty oparte na tym samym haśle.

LISTA STRAT PSZ NA OBCZYŹNIE

W najbliższych dniach ukaże się nakładem Instytutu Historycznego im. gen. Sikorskiego w formie książkowej spis około 16 tys. nazwisk żołnierzy wojsk lądowych, marynarki wojennej, lotnictwa, pomocniczej służby kobiet i junaków poległych i zmarłych na obczyźnie.

Obejmie ona nazwiska poległych i zmarłych we Francji, w Norwegii, W. Brytanii, Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich, we Włoszech 1 Dywizji Pancernej, 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej, Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR, na Środkowym Wschodzie, w Szwajcarii, oraz w specjalnym dodatku tych żołnierzy z kampanii wrześniowej zmarłych i zaginionych w Sowietach, których nazwiska udało się zebrać. Spis będzie zawierał szczegóły dotyczące stopnia wojskowego, roku i miejsca urodzenia, daty śmierci i miejsca pochowania poległych lub zmarłych żołnierzy.

Jest to pierwsza pełna lista strat Polskich Sił Zbrojnych na obczyźnie z lat ubiegłej wojny i pierwszego roku powojennego.

WIECZÓR POEZJI I PIEŚNI MARYJNYCH

Sodalicja Mariańska urządziła w niedzielę 31 ub. m. w sali St. Mary's Hall na Clapham Common wieczór poezji i pieśni Maryjnych. W wieczorze wystąpili: bas opery Covent Garden p. Marian Nowakowski, skrzypek prof. Cetner i Chór Polski im. Szopena.

TRAGICZNY WYPADEK

Wincenty Dziakoński, b. żołnierz 1 Dywizji Pancernej zmarł na skutek nieszczęśliwego wypadku przy pracy w tunelu pod Huddersfielden. Zmarły pozostawił w Polsce żonę i syna.

ABY POLSKIE DZIECKO CZYTAŁO PO POLSKU

Sydney (NBI). — Organizujący się Dom Dziecka Polskiego w Sydney, pierwsza tego rodzaju placówka w Australii, zwraca się z serdecznym apelem do wszystkich Polaków dobrej woli w wolnym świecie o przesyłanie książek, pism dziecinnych, elementarzy, abecadeł, obrazków historycznych i krajoznawczych, polskich łamigłówek, wszelkiego rodzaju pomocy świetlicowych itd.

Dary należy przesyłać na adres : Tadeusz Naklicki, Dom Dziecka Polskiego, 20, Marshall Street, Petersham, N.S.W., Australia.

Z notatnikiem przez „Polski Wschód"

Starzy i nowi

Wśród dość wysokich górek pokrytych lasem, w wąskiej dolinie dymią i huczą wielkie fabryki i kopalnie Wendla. Długa chyba na 10 km ulica łączy dwie miejscowości. Rodaków mamy tu wielu. W Moyeuvre — p. Bełza opowiada o lokalnych zmartwieniach i kłopotach. Polaków jest prawie 700, zorganizowanych jednak zaledwie kilkudziesięciu w Kole b. Wojskowych i w Różańcu. Wielu obojętnych, malkontentów nie brak, bo zarobki są niższe niż w okolicy.

Lepiej sprawa przedstawia się o miedzę — w Joeuf. Tam, dzięki kilku zdolnym organizatorom, wre robota społeczna. Mamy POWN, Byłych Wojskowych, Różaniec, Ogniwo i CFTC.

Starzy działacze przedwojenni, jak zasłużony prezes POWN — p. Saletra,, p. Wolska, p. Ciesielski i inni — współpracują chętnie z nowymi. Dzięki temu mamy tu więc większy ruch, częste uroczystości narodowe, przedstawienia teatralne czy zabawy.

W domu p. Barczyńskiego, utalentowanego, miejscowego reżysera, napotykam kilku «nowych» — tych, co to przez deportacje i nędzę niemiecką dotarli do Francji. Powodzi im się nienajgorzej, pożenili się, mają już własny kąt, meble, ogrody, no i związane z tym kłopoty. Zaczynają wrastać w ziemię francuską, chociaż — jak zgodnie twierdzą wszyscy, a szczególnie obecne niewiasty — «do kraju, to byśmy i na piechotę poszli, gdyby było można».

(Kor.)

Dorobek Kalolickiego Komitetu Osiedlania w Stanach Zjednoczonych

(I.C.). Kongresowa Komisja Uchodźców wydała drukiem obszerne sprawozdanie pt. „The DP Story", które podaje szczegóły dotychczasowych prac celem przesiedlenia uchodźców europejskich. Raport stwierdza, że przesiedlenie 40 tysięcy uchodźców do Ameryki możliwe było jedynie dzieki skutecznej wspólpracy organizacji obywatelskich, które wystarały się o 90 procent affidavitów, z czego 46 procent dostarczyły organizacje katolickie. Jak stwierdza raport, zagadnienie osiedlenia uchodźców nie jest zakończone i dalej trwać będą prace nad zmianą praw osiedleńczych i nad sprowadzeniem kilkuset tysięcy dalszych imigrantów.

Raport stwierdza, że Katolicki Komitet Osiedleńczy, zorganizowany przez Hierarchię amerykańską w roku 1947, zasłużył się w wielkim stopniu dla sprawy uchodźców. Nie tylko sprowadzał on masowo uchodźców, ale również zajmował się rozpowszechnianiem informacji, wypracowaniem doskonalego systemu sponsorów i długotrwałej opieki nad uchodźcami, sprowadzonymi już do Ameryki. Katolicki Komitet Osiedleńczy, znajdujący się pod protektoratem arcybiskupa Józefa Rittera z St. Louis i pod kierownictwem swego dyrektora Ks. Alojzego Wycisły, zatrudniał 650 osób i sprowadził do Stanów Zjednoczonych 149.755 uchodźców, których osiedlono w każdej bez wyjątku diecezji Stanów, włączając nawet sześć rodzin na Alasce i kilkadziesiąt rodzin na Wyspach Hawajskich. Najwięcej uchodźców osiedlono w archidiecezji nowojorskiej (16.472), następnie w Chicago (14.000), w Brooklynie (9 500), w Detroit i Philadelphii po 7 tysięcy osób w każdej, w Buffalo (3.700), w Bostonie (3.700) oraz w San Francisco 1.200 uchodźców. Spośród narodowości Katolicki Komitet sprowadził 45 tys. 725 Polaków, 45.725 Ukraińców, 30.312 Bałtów, w tym 21.157 Litwinów oraz 8 tysięcy Niemców i 1.104 Włochów.

Czy już wpłaciliście PRENUMERATĘ „Słowa Polskiego" ?

Szkoła niemiecka w obozie Valka

Prasa niemiecka donosi, że w wielkim obozie dla uchodźców Valka koło Norymbergi otwarto niemiecką szkołę dla 280 dzieci, należących do 34 różnych narodowości.

Wiele z tych dzieci — jak zapewnia prasa — już włada językiem niemieckim jako drugim obok ojczystego, a zdarza się, że matka mówi po hiszpańsku, norwesku lub ukraińsku, a dziecko tylko po niemiecku.

Czesi i Ukraińcy początkowo sprzeciwiali się otwarciu tej szkoły uważając, że prowadzi ona do germanizacji dzieci, ale im wyjaśniono, że skoro 90 proc. z pomiędzy 4.900 mieszkańców obozu nie ma żadnych szans na wyjazd z Niemiec, w ich interesie leży znajomość języka krajowego.

Zapomniano tylko o jednym : do poznania obcego języka wystarczy kurs, a nie szkoła, całkowicie prowadzona w tym obcym języku.

ROZŁAM U KOMUNISTÓW

—Patrz Pan tylko. Rozłam u komunistów. To już kryzys na całego. Wiedziałem, że to się w końcu przewali — i pan Feluś w wielkim ferworze zaczął powiewać trzymaną w ręce komunistyczną „Gazetę Polską".

—Panie Felusiu! Nie rób Pan tym takiego wiatru, bo to tylko powietrze zanieczyszcza. Wyrzuć Pan tę szmatę!

—Ależ prosze Pana Stasia. Dowodowo chce przedstawić. To już nie żadna lipa, ani nawalanka. Jak pragne zdrowia i szczęścia mojej Leosi, że wszystko jest czarno na białem. — i wzrokiem pełnym niemego wyrzutu pan Feluś spojrzał na swego przyjaciela.

Znał już dobrze pan Stanisław te różne epokowe wynalazki swego entuzjasty. Ale tym razem intuicyjnie zaczął wyczuwać, że prawdopodobnie, choć nic się jeszcze poważnego nie dzieje, to jednak jakieś istotne, a może nawet i rewelacyjne szczegóły kryją się w tej dzisiejszej informacji pana Felusia.

—No dobrze. Nie ma Pan się już o co burmuszyć. — zaczął zachęcającym tonem pan Stanisław — Pokaż no Pan, Panie Felusiu, co tam się takiego nadzwyczajnego dzieje.

—Bo, jak Pan tu widzisz, — rozpoczął wyjaśniać pan Feluś, wskazując na humoreskę rysunkową — odrysowane jest całkiem fajnie, uśmiać się można do rozpuku i znaczy się, że faktycznie facet co to wymyślił to fachowiec jest. inicjatywe prywatnom ma i talenta osobiste. A więc szkodnik, wedle paragrafu konstytucji ludowej.

—Nieźle Pan to wywodzisz. Ale dlaczego zaraz kryzys, rozłam?— zapytał trochę zaintrygowany pan Stanisław.

—A spójrz no Pan, co tu jest tak dla niepoznaki, z boczku, drobnem maczkiem napisane. — powiedział z ironicznym uśmiechem pan Feluś.

—Esquire — z trudem odcyfrował pan Stanisław — Ależ to znany miesięcznik amerykański. i przedruk tej humoreski zrobili komuniści do...

—Za ameryckie dolary! — triumfującym głosem przerwał pan Feluś — Rozumisz Pan tera. Połowa z ichniejszych prowodyrów, to poczuła że ten amerycki dolarowy pieniądz, to jest dużo lepszejszy od ruskiego i tera uskuteczniajom w awojem organie ameryckie rysunki.

Pan Stanisław zdumiał się słysząc trochę niezwykłe komentowanie tego wydarzenia, ale ponieważ zabrnął już tak daleko w dyskusji, zobowiązany był sprostować pogląd pana Felusia.

—Myli się Pan. To tylko nieudolność kierowników i pracowników wydawnictw komunistycznych, którzy nie mogąc zdobyć się na swój własny materiał, korzystają z prasy amerykańskiej.

—Jak to? To niby biorom to z tego zgniłego Zachodu?"

—A no, widzi pan. Rozłam, kapitalistyczne odchylenie. Sam pan przecież powiedział.

BOB

ROMAN ORWID-BULICZ

ŁĄCZNICZKA HANKA

POWIEŚĆ

20

Po wejściu wojsk sowieckich do Polski, Kpt. Czesław Porczyński, członek Armii Krajowej, musi opuścić Kraj. Na rozkaz płk. Molendy wyjeżdża, po krótkim pobycie w Krakowie, do Cieszyna, gdzie ma przekroczyć granicę czeską wraz z prof. Kińskim, inż. Szwedowskim i b. „łączniczką" A. K., Hanką.

— Mnie poszukują listami gończymi. Jeśli pan nie wierzy, niech pan spyta profesora.

Kiński potakująco skinął głową.

— A teraz, niech się pan zastanowi — ciągnął dalej — czy to jest sens, aby takich dwóch ludzi, jak my, jechało razem? Moim zdaniem, powinien mnie pan unikać, jak ognia.

Szwedowski zamyślił się i wreszcie szepnął, jakby do siebie:

— Nieszczęścia czasem łączą...

— To nie wszystko — wysunął Czesław nowy argument — nie jadę sam.

Tym razem Kiński się zainteresował:

— A z kim? — zapytał żywo.

— Biorę ze sobą moją dawną «łączniczkę», która pracowała w czasie Powstania Warszawskiego. Dzielna dziewczyna, ale może z nas wszystkich najbardziej zagrożona.

— Nie szkodzi... Kobieta może jechać — zadecydował nagle Szwedowski. — Nawet dobrze, że pojedzie. Na całym świecie, wszędzie, wszędzie dla kobiet są uprzejmiejsi, niż dla mężczyzn. A jeśli jest ładna, to nawet z nieszczęścia potrafi nas wydobyć.

Co to za bałwan — pomyślał Czesław, wpatrując się z nienawiścią w zaaferowaną twarz Szwedowskiego. — To chyba najgłupszy człowiek, jaki chodzi po świecie. — Uśmiech, który zauważył na twarzy Kińskiego, doprowadził go do jeszcze większej pasji.

— Ja jednak z panem Szwedowskim nie pojadę — zadecydował nagle.

— Dlaczego? — poważnym tonem zapytał profesor.

— Chociażby z uwagi na jego bezpieczeństwo. Stale się będę mylił. Dla mnie inżynier Szwedowski jest inżynierem Szwedowskim. Nie zapamiętam jego nowego nazwiska.

Inżynier złożył ręce, jak do modlitwy.

— Wężyk, panie, Wężyk... To takie łatwe. Każdy zapamięta.

— Możliwe, ale ja mam złą pamięć.

Rozmowa się urwała — zapanowała cisza. Szwedowski pierwszy przerwał milczenie.

— Niech się pan przede wszystkim dobrze naje — zwrócił się troskliwie do kapitana. — Gdy człowiek ma pełny żołądek, to odrazu humor lepszy. Radzę jajka. Ja, na przykład, chociaż nie miałem apetytu, ale przez rozum, aż trzy zjadłem.

Jaki ty masz rozum? — pomyślał Czesław złośliwie. — Przez głupotę jadłeś, a nie przez «rozum».

Nagle, na ulicy, tuż za oknami, gruchnął strzał! Potem drugi! Trzeci! — Szwedowski bezwiednie zasłonił ręką oczy.

— Co to?! — szepnął. — Co się stało?!

— Strzelają! — odpowiedział Czesław opryskliwie.

Znowu kilka strzałów! Kiński wstał od stołu i chciał podejść do okna.

— Gdzie pan idzie? — krzyknął Szwedowski.

— Chcę zobaczyć, co się dzieje — spokojnym głosem odpowiedział profesor.

— Niechże pan siedzi! Po co patrzeć? — lamentował inżynier. — W takich wypadkach najlepiej nic nie widzieć.. .Inaczej, gotowi są wziąć pana na świadka i wtedy prawdziwa katastrofa. Siedźmy spokojnie, jedzmy śniadanie i na nic nie zwracajmy uwagi. Dla nas najważniejszy jest termin... termin naszego wyjazdu. Od tego — podniósł palec do góry — zależy wszystko, nasza wolność, a może i życie. Ja na przykład proponowałbym, aby zaryzykować jeszcze dzisiaj. Zjeść śniadanie, spakować się i odrazu brać się do roboty. Mam trochę dolarów w kieszeni, możnaby kogoś przekupić, dać grubszą łapówkę i, kto wie, może bez większych trudności przejdziemy most i znajdziemy się na drugiej stronie.

— Panie inżynierze — załamał ręce profesor — niech pan nawet nie myśli o żadnych łapówkach. Po co? Mamy dobre papiery... mamy prawo jechać do Pragi. Pieniądze w tym wypadku mogą zaszkodzić tylko... Zorientują się, że my sami nie wierzymy swoim dokumentom.

Szwedowski skrzywił się lekceważąco:

— A pan wierzy? — zapytał. — Przecież w tych papierach wszystko zetgane. Ani słowa prawdy... Poczynając od nazwiska, a skończywszy na celu podróży. Takie dokumenty pokazuje się tylko w ostateczności, a dopóki można, to lepiej jechać — wskazał na czoło — własnym rozumem.

Kiński z Czesławem patrzyli sobie w oczy — na twarzach ich malowało się nieme zdumienie, Szwedowski monologował dalej.

— O naszym prawdziwych nazwiskach — stale to powtarzam — powinniśmy zapomnieć. Nawet jeśli «wpadniemy» to nadal trzeba będzie używać tych, które są wypisane w dokumentach. Ja przynajmniej, aż do końca będę się upierał, że się nazywam Wężyk...

—Jaka to różnica — przerwał Czesław — czy pana wyślą do łagru jako Szwedowskiego, czy jako Wężyka? A zresztą — uśmiechnął się — niech się pan nie boi. Czesi najprzód odeślą pana do Polski, a tu już ustalą pana tożsamość. Pojedzie pan na Wschód pod własnym nazwiskiem.

W oczach Szwedowskiego zjawiły się złe błyski.

— Pan umie pocieszać — mruknął ironicznie.

— Mówię otwarcie to, co myślę — wzruszył ramionami.

Znowu zapanowała cisza. Dopiero po chwili zabrał głos profesor.

— Moim zdaniem, cały plan powinien ułożyć kapitan. On będzie wydawał dyspozycje, a my będziemy słuchali. Jeśli zadecyduje, że pojedzie osobno, to trudno... i do tego się zastosujemy.

Czesław zagryzł usta i myślał. — Narzekałem, że razem ze mną będzie jechał Kudlik, a tymczasem dostałem się z deszczu pod rynnę. Kudlik, to po prostu złoto w porównaniu do tego durnia Pod wpływem tej refleksji, zmienił temat.

— Czy pułkownik bardzo jest przejęty aresztowaniem Kudlika? — zwrócił się do Kińskiego.

— Raczej tak... Uważa, że to wielka strata. W związku z tym obawia się poważnych komplikacji. Kudlik siedział głęboko w robocie, znał wiele spraw...

— Czy to prawda, że Kudlik zapisał się ostatnio do Polskiej Partii Robotniczej z polecenia...

Szwedowski energicznie przerwał:

— Panowie... to nic nie pomaga. Ja też tej drogi próbowałem... I wiecie, jak się skończyło?

—?

(Dalszy ciąg nastąpi)

WSPÓŁCZESNE SYLWETKI

Obrońca demokracji

Carlo Sforza, dyplomata, mąż stanu i emigrant przez 17 lat, zmarł spokojnie we Włoszech po przeżyciu 78 lat, szanowany w całej Europie jako obrońca demokracji.

Zmarły pochodził w prostej linii od słynnej w dziejach Włoch rodziny „condottiere" z Mediolanu z 15 i 16 stulecia, tej samej, z której pochodziła królowa Bona, żona Zygmunta Starego. Carlo Sforza odznaczył się wcześnie jako zdolny dyplomata na konferencji międzynarodowej w Algesiras w 1906 r., a po pierwszej wojnie światowej, w 1920 r. został po raz pierwszy włoskim ministrem spraw zagranicznych. W tym charakterze brał udział w uregulowaniu kwestii Fiume (Rjeki) w Rapallo oraz zawarł traktaty z Turcją i Małą Ententą. Już wtedy jako zdecydowany przeciwnik monarchii i zwolennik republiki uniemożliwił — razem z Beneszem — powrót Habsburgów do Austrii i Węgier.

Sforza był liberałem przez całe życie i przeciwnikiem wszelkich dyktatur i totalizmu. Gdy Mussolini doszedł do władzy we Włoszech, Sforza, który był w tym czasie ambasadorem włoskim w Paryżu, zrezygnował ze swych funkcji i po powrocie do kraju stanął na czele opozycji. W r. 1928, gdy faszyzm ustanowił całkowitą dyktaturę Mussoliniego, Sforza opuścił Włochy i odtąd przez 17 lat był emigrantem politycznym, przebywając we Francji, w Anglii lub w Ameryce. Walczył stale słowem i piórem z faszyzmem; w czasie swego wygnania napisał głośną książkę o dyktatorach europejskich, tłumaczoną na wiele języków, m. in. na polski — gdzie jeden z rozdziałów był poświęcony dyktaturze Józefa Piłsudskiego.

Po wybuchu drugiej wojny światowej, gdy Mussolini usiłował wciągnąć Włochy do wojny przeciw mocarstwom demokratycznym po stronie Hitlera, hr. Sforza napisał słynny list otwarty do króla Wiktora Emanuela III, przepowiadając mu katastrofę Włoch w razie zgodzenia się na zbrodnicze plany Mussoliniego. Odesłał wtedy królowi najwyższy order włoski „Anuncjaty".

Gdy marsz. Badoglio zawarł zawieszenie broni z Aliantami w r. 1943, Sforza wrócił natychmiast do Włoch starając się ratować kraj od ostatecznej katastrofy. Odtąd zasiadał bez przerwy w rządzie włoskim aż do śmierci, będąc przez szereg lat kierownikiem polityki zagranicznej nowej republiki włoskiej. Był wielkim zwolennikiem zbliżenia włosko-francuskiego oraz z Robertem Schumanem, Churchillem i Spaakiem — jednym z najgorętszych krzewicieli idei zjednoczenia Europy. Jego siła charakteru i niezłomność w walce z dyktaturą zdobyła mu powszechne uznanie w świecie.

Koniec Ku-Klux-Klanu

Ku-Klux-Klan odgrywa poważną rolę w komunistycznej propagandzie antyamerykańskiej. Powiada się: chcą przewodzić światu, a mają na sumieniu coś tak haniebnego, jak Ku-Klux-Klan — „typowy wytwór gangsterskiej mentalności".

Jak jest na prawdę?

Organizacja ta jest wytworem niewątpliwego zboczenia w umysłowości pewnych kół nacjonalistycznych i protestanckich, głoszących amerykańską ekskluzywność w stosunku do tzw. „nie-amerykańskich idei". W ostatnim stuleciu ruch ten zwracał się przeciw katolikom irlandzkim, operując takim „dokumentem", jak sfałszowana bulla papieska, zgłaszająca pretensje do Ameryki dlatego, ponieważ odkrył ją katolik Kolumb. Dwutygodnik tej organizacji głosił jeszcze w roku 1925. że Amerykę odkrył w roku 1000 „protestant Ericson". Odpowiedź katolików, że w roku 1.000 protestantów w ogóle nie było, nie odniosła żadnego skutku.

Pierwszy Ku-Klux-Klan powstał w roku 1866 w Tennessee, mając na celu obronę białych przed wyzwolonymi właśnie Murzynami. W swej propagandzie posługiwał się prymitywną symboliką ,jak białymi kapturami ,zasłaniającymi twarze, nocnymi pochodami z ognistym krzyżem, oraz nazwami swych organizacyjnych dostojników jak „Wielki Czarodziej", „Wielki Smok", „Wielki Tytan", „Wielki Cyklop" itd.

W 3 lata później jednak towarzystwo to rozwiązało się, by powstać znów w roku 1915 z ostrzem przeciw katolikom, Żydom, Murzynom i w ogóle wszystkim „obcym". Na czele organizacji stał wówczas jako „pułkownik Simmons" były żołnierz z wojny amerykańsko-hiszpańskiej, głoszac walkę z „wpływami europejskimi" i skupiając drobne mieszczaństwo, które wówczas czuło się zagrożone w interesach, przywileiach i tradycjach. Z pomocą przyszli duchowni baptystów i metodystów ,walczacy o „amerykański fundamentalizm" przeciw katolikom, Żydom, Murzynom, teorii Darwina, ateizmowi i alkoholowi. Organizacja wyszła z południa, aby rozszerzyć się przez Missisippi na zachód i przez Ohio na północ Najsilniejsza była w stanie Indiana.

Jako ruch „stuprocentowych Amerykanów" Ku-Klux-Klan osiągnął wówczas pół miliona członków, aż w roku 1926 nagle zaczął się rozkładać i zanikać. Kilka korupcyjnych afer w najwyższej hierarchii organizacyjnej przyśpieszyło upadek.

Po ostatniej wojnie w roku 1945 znów pojawiły się ogniste krzyże na górach w stanie Georgia i zaczęły się gwałty i nocne napady — tym razem pod znakiem „walki z niemoralnością". Jednak reakcja ludności była tak stanowcza, że Ku-Klux Klan jak nagle powstał, tak znikł.

Ostatnim echem jego działalności jest wyrok, wydany z końcem lipca br. w Północnej Karolinie. „Wielki Czarodziej", a były handlarz Thomas otrzymał 4 lata więzienia za wychłostanie jakiejś Murzynki, a 42 uczestników tej nocnej ceremonii skazano na więzienie od roku do 3 lat.

Od roku 1949 obowiązują w stanach Alabama, Georgia, Floryda i Karolina ustawy przeciw Ku-Klux-Klanowi, a na liście federalnego ministerstwa sprawiedliwości organizacja ta znajduje się w jednym szeregu z partią komunistyczną i jej wywrotowymi agenturami.

ATMOSFERA ZIEMI PRZED DWOMA MILIARDAMI LAT

Ludzie i zwierzęta wdychają z powietrzem tlen, a wydalają tlenek węgla. Natomiast rośliny pod wpływem światła pobierają z atmosfery tlenek węgla, wydzielając tlen. Inaczej było, gdy kula ziemska dopiero zaczęła przechodzić ze stanu ciekłego w stały.

Nie było wtedy w atmosferze tlenu, który byłby się natychmiast połączył chemicznie z rozżarzonymi pierwiastkami, przede wszystkim z żelazem. W ówczesnej wysokiej temperaturze woda, dziś wypełniająca oceany, tworzyła parę wodną. Atmosfera była nieprzejrzysta, złożona w 98 proc. z pary wodnej, a w pozostałej części z tlenku węgla, azotu i amoniaku. Ciśnienie wynosiło wówczas przeszło 250 atmosfer na rozpaloną powierzchnię ziemi. Gdy temperatura obniżyła się do 500 stopni, zaczęły się tworzyć na powierzchni pierwsze „kożuchy" z granitu i kwarcu. Zaczęła się również skraplać para wodna, by jednak natychmiast w zetknięciu z powierzchnią ziemi wyparować. Musiały temu towarzyszyć potężne oberwania chmur na zmianę z wybuchami pary wodnej. Gdy się nadto uwzględni że obrót ziemi dokoła osi był wówczas wielokrotnie szybszy, można sobie wyobrazić chaos orkanów i walczących z sobą żywiołów.

Gdy wreszcie woda deszczowa zaczęła gromadzić się w pra-oceanach znikł z atmosfery pochłonięty przez wodę amoniak. Atmosfera stała się rzadsza, zaczęło się wyraźnie rozróżnienie między dniem i nocą. Tlenek węgla w ciągu dalszych milionów lat ulegał związaniu przez organizmy, wydzielające wapno, a później przez świat roślinny. Pierwszymi dostawcami tlenu atmosferycznego były bakterie wodne, a następnie rośliny. Niezależnie od tego tlen powstał w inny sposób, jak to potwierdziły obserwacje amerykańskie z balonami i rakietami.

Oto na wysokości około 80 km pod wpływem ultrafioletowych promieni słońca para wodna rozkłada się na tlen i wodór. Ten sam proces na większą skalę odbywał się w czasach, gdy promieniowanie słońca dochodziło do powierzchni ziemi znacznie energiczniej, niż dziś z powodu braku ozonu, który dziś na dużych wysokościach pochłania część promieni. Z rozłożonej wody wodór uchodził ku górze, podczas gdy tlen pozostał w dolnych częściach atmosfery i częściowo przekształcał się w ozon. Stopniowo proces ten przesuwał się na coraz większą wysokość i dziś zachował się w postaci szczątkowej jedynie na wysokościach, na których brak ozonu.

Scytowie byli Słowianami?

W Symferopolu na Krymie odbyła się konferencja sowieckich historyków, poświęcona głównie „prostowaniu fałszów", jakie pod wpływem burżuazyjnym podzielają nawet niektórzy sowieccy uczeni, jeśli chodzi o przeszłość Krymu.

Teza urzędowa brzmi: prakultura Krymu była kulturą słowiańską. Słowianami byli również Scytowie. Jeśli niektórzy sowieccy historycy podkreślali znaczenie chanów tatarskich w dziejach Krymu, to jedynie na skutek „serwilizmu w stosunku do tatarskich burżuazyjnych nacjonalistów". Odrzucić także należy fałszywy pogląd, jakoby przyłączenie do Rosji Krymu za Katarzyny II. było jakąś „kolonialną zdobyczą". W rzeczywistości Krym powrócił do swych pierwotnych posiadaczy, którzy dopiero zapewnili mu postęp.

Po wytępieniu Tatarów krymskich przez MWD, „nauka" sowiecka konsekwentnie przekreśliła również ich przeszłość.

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIAJCIE „SŁOWO POLSKIE"

AMERYKAŃSKI BALON PRÓBNY

Kulisty balon doświadczalny ogromnych rozmiarów wypuszczony został tytułem próby w New Brighton w Ameryce. Balon zaopatrzony w całe laboratorium, przeznaczony jest do badań promieni kosmicznych. Ma on wznieść się na wysokość 37 km i przebywać na tej wysokości 24 godziny. Napełnienie balonu helem nastręczało sporo trudności ze względu na jego objętość równą objętości 18-go piętrowego domu i mimo stosowania ostrożności jego powierzchnia z plastyku uszkodzona została w kilku miejscach już podczas prób napełnienia. W czasie obecnego doświadczenia balon pozostanie tylko w ciągu dwóch godzin w powietrzu.

FARUK NIE JEST BIEDNY

Organ partii Wafd „El Misri" podaje, że majątek ex-króla Faruka w Egipcie oszacowany został na 9 milionów funtów egipskich (99 miliarów franków). Przypuszcza się, że ziemie należące i „wywłaszczone" przez Faruka w Egipcie przywrócone zostaną prawowitym właścicielom

SPORT — Kilka zdań o wszystkim

„TOUR DE POLOGNE"

Tegoroczny wyścig dookoła Polski, którego trasa wynosi ogółem 1.933 km., podzielona na 11 etapów, wygrał w klasyfikacji ogólnej indywidualnie Wójcik.

POLSCY KOLARZE W LOTARYNGII

Z północnej Francji wywodzi się wielu znanych polskich kolarzy. Wymieńmy chociażby Klabinskiego, Marcelaka i Pawlisiaka. Również Francja środkowa wydała znanych cyklistów polskiego pochodzenia: Cielicką, Sowę i Walkowiaka.

Natomiast mniej słyszało się o kolarzach ze wschodniej Francji. A i tam w wielu wyścigach kolarskich Polacy — nie tylko biorą udział — ale często wygrywają. Najbardziej znani są trzej kolarze: Kula z Verdun, Marczak z Dieuze i Musiał z Pierre-Pont.

Kula jest mistrzem wojskowym 6-go okręgu (Lotaryngia) i poza tym odniósł 3 dalsze zwycięstwa w wyścigach w St-Michel, w Nancy i Ste-Menehould.

Marczak odniósł dotychczas dwa zwycięstwa: w Morhange i w ostatnią niedzielę w Sarrebourg.

Musiał może się poszczycić trzema zwycięstwami: w Etain, w Mancieulles i w Bervillers.

4.60 m. O TYCZCE

Mistrz olimpijski w skoku o tyczce, Amerykanin Bob Richards, z zawodu pastor, skoczył na zawodach lekkoatletycznych w Kanadzie 4 m. 60 cm. co jest najlepszym wynikiem tegorocznym. Rekord świata wynosi 4 m. 77 cm.

OD STRZAŁU DO BRAMKI

Francuzi widzieliby chętnie u siebie drużynę piłkarską Węgier, która — jak wiadomo — zdobyła pierwsze miejsce na turnieju olimpijskim. Węgrzy mieliby rozegrać w Paryżu mecz z reprezentacją Francji. Francuska Federacja Piłki Nożnej wystosowała list do Komitetu Węgierskiego z prośbą o przysłanie drużyny do Paryża w dniu 11. listopada. Obecnie, po kilku tygodniach, Węgrzy odpowiedzieli, że chętnie rozegrają mecz z Francją, ale.., w Budapeszcie!

***

Pisaliśmy już, że Bolek Tempowski przeszedł ze Strasburga do Montpellier. Drużyna Montpellier rozegrała towarzyski mecz z Ales chcąc sprawdzić formę Tempowskiego. Mimo że Montpellier przegrało 1-3, próba powiodła się. Tempowski był jednym z najlepszych graczy.

***

Pisaliśmy już również o tym, że doskonały gracz Le Havre'u — Waloryszek miał trudności w porozumieniu się z kierownikami klubu co do pozostania w obecnym sezonie w drużynie portowej. Waloryszek zapowiedział nawet, że zerwie z piłkarstwem. Dowiadujemy się jednak, że zgodził on się grać nadal w Le Havre i najprawdopodobniej już w niedzielę zagra przeciw Montpellier. Jest więc możliwe, że na stadionie w Le Havre spotkają się dwaj Polacy, którzy jakoś nie mogli zgodzić się na warunki w swoich klubach i którzy są ostatnimi piłkarzami, których sytuacja wyjaśniła się.

ROSJANIE ODZNACZAJĄ

Rosjanie odznaczyli tytułem „Zasłużonego Mistrza Sportu" szereg atletów, którzy brali udział w Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach. Wśród nagrodzonych są: zwycięzca w biegu jedynek (wioślarstwo), Tukalew, mistrzyni olimpijska w rzucie dyskiem — Ramaszkowa (która niedawno ustaliła nowy rekord świata na zawodach w Odessie), atleci: Gurewicz, Punkine i Safin, strzelec Bogdanow i gimnastyczki: Gorokowskaja i Boczarowa.

NOWY REKORDZISTA EUROPY

20-letni Czech Skobla ustanowił nowy rekord Europy w pchnięciu kulą, rzutem 17,05 m. Dawny rekord należał do Estończyka Lippa i wynosił 16,93 m. Został on ustanowiony na zawodach w Moskwie, w sierpniu 1950 r. Lipp jest nie tylko doskonałym miotaczem, ale również mistrzem w dziesięcioboju. Miał on być jednym z najgroźniejszych konkurentów Amerykanów. Nie przyjechał jednak na Olimpiadę, bo podobno nie puszczono go ze względów politycznych.

TURNIEJ KOSZYKÓWKI W TURCJI

W dniach od 14 do 22 września odbędą się w Stambule międzynarodowe zawody w koszykówkę. Będą to trzecie z kolei podobne zawody, organizowane co dwa lata. W turnieju weźmie udział 8 państw: Francja, Turcja, Włochy, Portugalia, Austria, Jugosławia i Izrael. Liczy się również na Grecję i Egipt.

MISTRZOSTWA TENISOWE STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Sensacją wczorajszych rozgrywek tenisowych w Forest-Hill było zwycięstwo 17-letniego Australijczyka K. Rosewall nad pierwszą rakietą Stanów Zjednoczonych V. Seixas. Rosewall wyeliminował Seixas'a w 5-setowym, pełnym emocji meczu: 3-6, 6-2, 7-5, 5-7, 6-3. Najciekawszym momentem tej niepodzianki był fakt, że 17-letni mistrz juniorów Australii nie tylko był szybszy od atletycznego Amerykanina, ale także przewyższał go taktycznie. W jutrzejszym ćwierćfinale Rosewall spotyka się z G. Mulloy, prawnikiem z Florydy, 39-letnim „wygą" tenisowym, z którym przegrał w tym roku w Wimbledonie. Mulloy pokonał łatwo Belga Waschera 8-7, 6-1, 6-3.

D. Savitt, druga rakieta Stanów Zjednoczonych doszedł do ćwierćfinału po zwycięstwie nad maleńkim Filipińczykiem Amponem: 8-6, 6-0, 6-0.

F. Sedgman, uważany powszechnie za najlepszego tenisistę świata pokonał Amerykanina B. Talbert 6-1, 6-3, 6-3. Po niespodziewanej klęsce Seixasa można przypuszczać, że Sedgman zdobędzie ponownie w tym roku tytuł mistrza Stanów.

Do ćwierćfinału weszli poza tym Amerykanie: młody H. Richardson i Clark. Ten ostatni również sprawił niespodziankę zwyciężając doskonałego studenta amerykańskiego H. Flamo.

WYPADKI DNIA

SKUTKI PŁOMIENNEJ ZAZDROŚCI

31-letnia Gisele Charlot zakochała się po uszy w niejakim Karolu Vacherene, który nie pozostał nieczuły na jej względy i oboje zamieszkali wspólnie przy ul. Clisson 70. Ale Gizela była chorobliwie zazdrosna i stale podejrzewała, że jej luby ją zdradza. Śledziła więc upartie każdy jego krok i nabrała przekonania, że częste wycieczki Karola na ryby, miały inne cele. Gdy w podwrzeniach upewniła ją sąsiadka, zazdrosna Gizela uwierzyła wkońcu, że Karol ma inną sympatię. Postanowiła więc zemścić się i pewnego wieczora gdy Karol ciężko zasnął wkradła się do pokoju, rozlała pod jego łóżkiem butelkę spirytusu i podpaliła. Czując jednak wyrzuty sumienia pobiegła na najbliższy posterunek policji i zawiadomiła o swym czynie. Policjanci udali się na wskazane miejsce i zastali tam rozbudzonego Karola gaszącego ogień. Idylla narazie przerwała się bo zazdrosną niewiastę osadzono za kratkami.

ANGIELKA ZMARŁA WSKUTEK UKŁUCIA PRZEZ OSĘ

Angielka H. Capper zamieszkała w Hazel Growe żaliła się swej córce, że podczas pracy ukłuta została w plecy. Wkrótce potem straciła przytomność i w przeciągu 10 minut zmarła. Córka wykryła po śmierci, że matka została ukłuta przez osę, którą znaleziono w sukni.

RZEŹNIK RZUCIŁ SIĘ NA ŻOŁNIERZA

Rzeźnik Jahns z miejscowości Landshut w Bawarii spotkał swoją 17-letnią córkę w towarzystwie pewnego żołnierza amerykańskiego. Zdenerwowało go to tak dalece, że rzucił się na żołnierza z nożem w ręku i śmiertelnie go poranił. Zapalczywego rzeźnika aresztowała policja amerykańska i osadziła w więzieniu w Monachium.

ZDERZENIE CYKLISTY Z SAMOCHODEM

Piętnastoletni cyklista M. Coulorgner zamieszkały w Issy-les-Moulineaux wpadł na autobus i wkrótce po przewiezieniu do szpitala zmarł.

KSIĄŻKI

T. Bór Komorowski, **Armia Podziemna**, Cena fr. fr. 995.-
W. Miłaszewska, **Księżniczka Dagny**. Cena fr. fr. 435.-
R. Orwid-Bulicz, **Jeśli jutro wojna**. Cena fr. fr 1.300.-
Z. Stypułkowski, **W zawierusze dziejowej**. Cena fr. fr. .. 1.150.-
M. Wankowicz, **Ziele na kraterze**. Cena fr. fr. 1.150.-
T. Wittlin, **Diabeł w raju**, Cena fr. fr. 720.-

poleca

„LIBELLA"
Składnica Książki Polskiej
12, rue St-Louis-en-l'Ile - Paris (4)
Metro: Sully-Morland albo **Pont-Marie**
(43)

Dowcipy z brodą

PIERWSZY ZABIEG

Do lekarza dzwoni jakiś bardzo zdenerwowany jegomość i powiada że jego synek połknął wieczne pióro.

— W tej chwili przyjeżdżam — mówi lekarz. — A co pan narazie zrobił?

— Używam ołówka... — powiada stroskany ojciec.

KURCZĄTKO

Świeżo ożeniony agent handlowy przybywa z młodą żoną do restauracji hotelu, gdzie stale zajeżdżał za kawalerskich czasów i zamawia obiad. Na zamówione kurczę muszą jednak długo czekać. W pewnej chwili zniecierpliwiony młody małżonek pyta kelnera:

— A co tam z moim kurczątkiem?

— Jeśli pan myśli o tej małej blondynce z niebieskimi oczami, która u nas pracowała, to — niestety — ostatnio zmieniła posadę.

Nowe lekarstwo przeciw pryszczycy

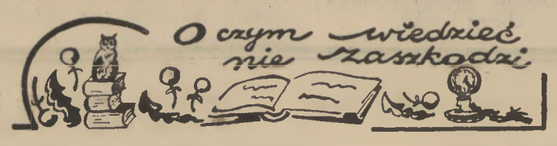

Profesor Thomas, który z ramienia ministerstwa rolnictwa prowadzi od szeregu lat badania nad straszną zarazą pryszczycy (fievre aphteuse), udzielił informacji dziennikarzom na temat dokonanego przez siebie odkrycia nowego lekarstwa przeciw tej chorobie dziesiątkującej obecnie bydło we Francji i w całej zachodniej Europie.

Szczególną zaraźliwość i ciężki przebieg pryszczycy w tym roku tłumaczy się przez pojawienie się dwu nowych wirusów, zwanych A-5 i O. Uzyskiwane dotąd szczepionki czy lekarstwa były bardzo kosztowne i wymagały długiego okresu fabrykacji. Profesorowi Thomas udało się spowodować uzyskanie znacznej ilości szczepionki z jednej krowy. Dzięki temu będzie można przy pomocy jednej krowy, na której dokonano zabiegu, leczyć nie 100 innych, jak dotychczas, lecz 30.000 innych krów. Jeśli te wyniki badań prof. Thomas się potwierdzą, zaraza pryszczycy może być we Francji opanowana.

Konferencji prasowej przewodniczył minister oświaty, Andre Marie; prof. Thomas miał niedawno wykład naukowy w Academie des Sciences na temat swych odkryć.

Obrona Szwajcarii

Szwajcaria posiada armię małą, ale nie szczędzi pieniędzy, by wyposażyć ją w sprzęt jak najbardziej nowoczesny. Jak zaś przedstawia się różnica w tym sprzęcie — oto mały przykład:

W sierpniu 1914 r. gdy Szwajcaria przeprowadziła mobilizację, pułk piechoty posiadał 2.400 karabinów, oraz pewną ilość pistoletów i szabli dla oficerów i podoficerów.

Obecny pułk piechoty w Szwajcarii ma prócz oczywiście lepszych karabinów 45 karabinów dalekonośnych, 283 pistolety maszynowe, 105 lekkich karabinów maszynowych, 54 ciężkie,, 146 wyrzutników do granatów przeciwpancernych, 81 rur rakietowych kal. 83 mm, 12 działek piechoty kal 47 mm, 36 miotacze min kal. 81 mm, 18 miotaczy płomieni i 17 20 mm działek przeciwlotniczych. Do tego za kilka miesięcy dojdzie automatyczny karabin szturmowy do walki na bliską odległość, oraz na ciągniku działo przeciwczołgowe kal. 90 mm, skuteczne na odległość 600 — 1.000 metrów.

Na Alasce powstaje największa na świecie huta aluminium

Jedno z prywatnych towarzystw zamierza wybudować na Alasce olbrzymią hutę aluminium, wykorzystując tamtejszą energię wodną. Huta, której początkowa produkcja roczna wyniesie 200 tysięcy, a następnie 400.000 ton, powstanie w Skagway, na granicy Kanady. Przez spiętrzenie rzeki Yukon powstanie łańcuch pięciu jezior, z których woda przejdzie na obszar Alaski podziemnym tunelem długości 21,5 km, wykutym w masywie górskim. Elektrownia, również wbudowana w skały, dostarczy 1,6 miliona HP energii. W najbliższej okolicy huty powstanie kolonia dla 4.000 robotników i ich rodzin, wyposażona w nowoczesny komfort.

***

Każdy z nas robi codziennie około 20 tys. kroków co stanowi około pół miliarda w ciągu 80 lat; ilość wystarczająca, by okrążyć ziemię sześciokrotnie.

***

Przeciętny śmiertelnik wchłania za każdym wdechem około 125 milionów niewidzialnych cząsteczek kurzu. W ciągu 65 lat wchłania więc przez nos przeciętnie 25 kg kurzu.

***

Mięśnie szczęki ludzkiej są najsilniejszymi mięśniami spośród 639 innych, znajdujących się w ciele człowieka. Są one zdolne podnieść ciężar o wadze 125 kg.

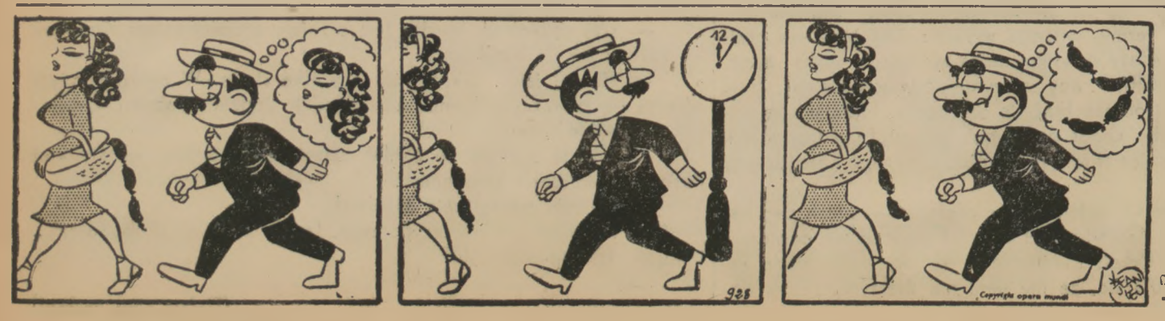

PAN FIOŁEK SZUKA SZCZĘŚCIA

WSZYSTKO MA SWĄ PORĘ

Copyright by Opera Mundi

POLSKI HOTEL W LONDYNIE
SHELBOURNE HOTEL
1, Lexham Gardens, London W-8 — Earls Court
(Polska Dzielnica Londynu). — Tel. WEStern 2677

Kuchnia polska
Restauracja z licencją alkoholową

Ceny pokoi ze śniadaniem
Pojedyńczy sh. 14/6
podwójny sh. 28/0

Woda gorąca i zimna w każdym pokoju.
Dojazd kolejką podziemną do St. Earls Court lub Gloucester Road, autobus Nr 74
(52)

PRZEDSTAWICIELSTWA „SŁOWA POLSKIEGO":

POŁNOCNA FRANCJA: Dep. Nord i Pas de Calais — Tadeusz GOŁĄB, 52, rue Saint-Andre, LILLE (Nord).

WIELKA BRYTANIA I IRLANDIA: Dr M. Trusz, 150, Earls Court Rd, London S. W. 5. **Prenumerata: miesięcznie 8/6 kwartalnie £ 1.5.6. Egzemplarz 3 d.**

NIEMCY: Czesław Tarnowski, (23) Quakenbruck, Schipborst 2. Postschek konto Hannover 723-24. **Prenumerata: miesięcznie 4.00DM., kwartalnie 11.00 DM.**

SZWAJCARIA: Ewa Chylewska, Rudenzweg 6, Zurich 9/48. **Prenumerata: miesięcznie — 4.00 fr. szw., kwartalnie — 11,00 fr. szw., półrocznie — 20 fr. szw. Egzemplarz — 0,20 fr. szw.**

SZWECJA, NORWEGIA I DANIA: Bożysław Kurowski, Anggatan 6, Lund. **Prenumerata: miesięcznie 5 koron, kwart. 14 kr., półrocz. 27 kr.**

AUSTRIA: Kazimierz F. Knap, Salzburg 2, Maxglar Wohnsiedlung Werksstr. 13/17. **Prenumerata: miesięcznie — 30 S., kwartalnie — 85 S, półrocz. — 160 S.**

HOLANDIA: B. Galas, Schorsmolenstraat, 9. Breda. **Prenumerata: miesięcznie — 3 guld., kwartalnie — 8 guld., półrocznie — 15 guld. Egzemplarz — 15 centów.**

KANADA: Dr Mieczysław Sangowicz, 1273, Av. Bernard, Apt 1. Montreal Que. **Prenumerata: miesięcznie — 1,25$, kwartalnie — 3,50$, półrocz. — 6,50$.**

Pod tymi adresami prosimy zwracać się w sprawie prenumeraty, kolportażu i ogłoszeń.

Cennik ogłoszeń

Cena ogłoszenia w dziale ogłoszeń wynosi — 250 fr. za 1 cm. szerokości 1 łamu.
Za ogłoszenie powtórzone bez zmian trzykrotnie — 20 proc. zniżki.
Za ogłoszenie powtórzone co najmniej 6-ciokrotnie — 50 proc. zniżki.
Ogłoszenia drobne — 150 fr. od wiersza.

ZA TREŚĆ OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

Prenumerata we Francji:
Miesięcznie: 280 fr.
Kwartalnie: 840 fr.
Półrocznie: 1.600 fr.

Gerant Directeur: Mr F.-J. Chotard

IMPRIMERIE J. E. P.

Travail execute par des ouvriers syndiques